

W rocznicę walk w obronie Republiki Hiszpańskiej

W dniach 18—19 bm. odbędą się w Warszawie centralne uroczystości związane z 40 rocznicą walk w obronie Republiki Hiszpańskiej i utworzenia brzoł międzynarodowych.

Uczestnicy walk w Hiszpanii, których 365 żyje obecnie w kraju złożą kwiaty na żołnierskich mogiłach i przed pomnikami żołnierskiej chwały, m. in. przed warszawskim Grobem Nieznanego Żołnierza a także na grobie byłego dowódcy XIV Brygady Międzynarodowej — gen. Karola Świerczewskiego, oddając hołd pamięci wszystkich pokoleń bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne. (PAP)

Dziennie dostawy wynoszą 100 000 ton

Poprawa w zaopatrzeniu ludności w węgiel

W ostatnim czasie nastąpiła pewna poprawa w zaopatrzeniu ludności w węgiel. Dziennie dostawy zostały zwiększone z około 65 000 ton do 100 000 ton. Czynniki są wszystkie, aby przed mrozami dowieźć dostateczne ilości opału do składów miejskich i na wieś.

Niemniej w wielu miejscowościach nadal jeszcze dość liczna grupa mieszkańców czeka na dostawy węgla. Trudności z jego nabyciem wywołują — co jest zrozumiałe — wiele dyskusji, wiele rozgoryczenia i zapytań: jak to się stało, że w Polsce, kraju na węgiel leżącym, pojawiły się w tym roku tak znaczne kłopoty zaopatrzeniowe?

Jest faktem, że należymy do czołowych producentów tego

paliwa. Zajmujemy pod względem wielkości wydobycia czwarte miejsce w świecie, a drugie w Europie. Jesteśmy też tradycyjnym eksporterem węgla; sprzedajemy za granicę od jednej piątej do jednej czwartej corocznego urobku. A jest on z każdym rokiem wyższy: np. w 1960 r. wydobyliśmy 104 mln ton węgla kamiennego, w 1970 r. — 140 mln ton, w 1975 r. — 172 mln ton, a w tym roku planuje się osiągnąć ponad 179 mln ton.

Prawdą jest jednak również i to, że z drugiej strony bardzo szybko rośnie popyt na węgiel. Potrzebuje go coraz więcej przemysł, rozbudowujący się energetyka, gospodarka komunalna.

Jak więc dysponuje się tym paliwem? Spójrzmy na bieżący rok. Ośm 111 mln ton pochłonie przemysł i energetyka (w ubiegłym roku 109 mln ton), przeszło 38 mln ton skierowano na eksport, tj. tyle ile w zeszłym roku, 5,2 mln ton dostarczono gospodarce komunalnej, a 29,8 mln ton przeznaczono dla indywidualnych odbiorców w miastach i na wsi (reszta — to deputaty pracownicze i zaopatrzenie pracowników PGR). Dodajmy, że ilość węgla dla ludności jest z każdym rokiem większa o kilka procent w odniesieniu do mieszkańców miast, a nawet o ponad 10 procent — do mieszkańców wsi.

I tu nasuwa się kolejne pytanie: skoro tak, to dlaczego węgla brakuje? Jakże są przyczyny obecnych trudności?

Jest ich kilka. Przede wszystkim właśnie w tym roku zapotrzebowanie na węgiel wzro-

sło o wiele bardziej, niż w poprzednich latach. Sprawiała to zarówno długa zima 1975/76 jak i przedłużający się okres chłódów aż na kwiecień i początek maja. W tych nietypowych warunkach wyczerpaliśmy zapasy opału w naszych piwnicach i — siłą rzeczy — zmuszeni byliśmy do pokazaniejzych jego zakupów. W rezultacie w I półroczu br. składy opału sprzedały ludności o 1 mln 469 tys. ton węgla więcej niż przed rokiem. Oznacza to wzrost o 19,1 procent, w tym na wsi — o 27 procent.

Nie można też zapominać, że z tych samych powodów nastąpiło znaczne zwiększenie zużycia węgla przez przemysł i energetykę. Na ten wzmożony popyt nałożyły się dodatkowo duże kłopoty transportowe.

Dokończenie na str. 6

Prawo w zakładzie pracy

Udział związków zawodowych w umacnianiu praworządności w zakładach pracy oceniła 16 bm. Komisja Usta wodawstwa Pracy CRZZ na swym ostatnim posiedzeniu przed VIII Kongresem Związków Zawodowych. Temat ten rozpatrzono w świetle blisko 2-letniego już okresu obowiązywania Kodeksu Pracy. (PAP)

Jak to zmienić?

Z meldunków Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie wynika, iż w obsługiwanym przezeń województwie pilskim w październiku br. „wypadło” z rozkładów jazdy około 900 kursów autobusów. Podobne zjawisko wystąpiło w poprzednich miesiącach. Czym to zostało spowodowane?

JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na str. 3.

„Człowiek — Świat — Polityka”

Dni Książki Społeczno-Politycznej zainaugurowane zostaną w Lesznie

Po raz dziesiąty — jak co roku w ostatniej dekadzie listopada — odbywać się będą w całym kraju Dni Książki Społeczno-Politycznej, stanowiące szczególną okazję do żywego kontaktu z literaturą i publicystyką niosącą wiedzę o historii i współczesnych problemach oraz do spotkań i dyskusji. Rozpoczną również działalność otwarty dla wszystkich Klub Książki spod znaku „Człowiek — Świat — Polityka” 1977.

Ogólnopolska inauguracja „Dni” nastąpi w sobotę, 20 bm., w Lesznie, gdzie przygotowywana jest wielka wystawa literatury społeczno-politycznej i gdzie — w Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — odbędzie się impreza rozpoczynająca tegoroczną Dekadę.

Opracowano już szczegółowe programy „Dni”, na które skła-

Pierwszy dzień pokoju w Bejrucie



15 bm. do centrum Bejrutu wkroczyły jednostki arabskiego korpusu bezpieczeństwa, które natychmiast rozpoczęły zajmowanie byłych pozycji falangistów i ugrupowań lewicowych. Na zdjęciu: pancerny korpus w centrum miasta.

Fot. — CAF

Wizyta L. Breżniewa w Jugosławii

We wtorek kontynuowane były w Belgradzie rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem a prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ, Josipem Broz Tito.

W toku rozmów, które przebiegają w szczerzej atmosferze i w duchu wzajemnego zrozumienia, w dalszym ciągu omawiano aktualne problemy międzynarodowe, problemy światowego ruchu komunistycznego i zadania w walce o pogłębienie odprężenia, o trwały pokój i postęp społeczny. Przed-

miotem rozmów były również niektóre zagadnienia dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy radziecko-jugosłowiańskiej na szczeblu partyjnym i państwowym.

W trakcie wizyty prezydent Tito wydał obiad na cześć sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa. W czasie tej uroczystości przywódcy obu krajów ogłosili przemówienia.

Prezydent J. Broz Tito powiedział m. in.: „Jestem bardzo zadowolony, że znów mamy możliwość wymienienia poglądów na temat stosunków między naszymi krajami, sytuacji politycznej i gospodarczej na świecie oraz rozwoju stosunków w międzynarodowym ruchu robotniczym. Z wielkim zainteresowaniem obserwujemy rozwój waszego kraju. Cieszą nas wasze sukcesy w bud-

Dokończenie na str. 2

Trzecie weto USA

Głosowanie w sprawie przyjęcia SRW do ONZ

Wczoraj odbyło się w Radzie Bezpieczeństwa kolejne głosowanie w sprawie przyjęcia Socjalistycznej Republiki Wietnamu do ONZ. I tym razem, mimo debaty w której wszyscy mówcy wypowiadali się zdecydowanie za przyjęciem Wietnamu do tej organizacji, Stany Zjednoczone skorzystały (już po raz trzeci) z prawa weta przysługującego im jako stałemu członkowi radu, aby zablokować przyjęcie Wietnamu do ONZ. (PAP)

Polska technika na wystawie w Berlinie

W stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej otwarte zostały we wtorek „Dni nauki i techniki polskiej”. Potrwają one do 26 listopada i stanowiąc będą wyraz pogłębiającej się współpracy między Polską i NRD. W programie „Dni” przewidziano m. in. cykl specjalistycznych referatów w niektórych miastach NRD wraz z wystawami osiągnięć polskiego przemysłu elektronicznego, chemicznego i budowlanego. Ukazał się specjalny numer miesięcznika NRD „Die Technik” poświęcony problematyce naukowo-technicznej PRL. Otwiera go artykuł ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki PRL, Sylwestra Kaliskiego o podstawach i perspektywach rozwoju współpracy naukowo-technicznej między Polską i NRD. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Siedzieć cicho?

Jak łatwo głosić wzniosłe zasady i nakazy. Jak trudno nie raz samemu zastosować je w życiu. Jako przykład — banalne zdarzenie, w którym uczestniczył niedawno mój znajomy. Dość typowe, niesięty.

Siedziałem w autobusie pokonującym jedną z peryferyjnych pociągów tras — opowiadał kolega — i obserwowałem dobrze znane skądinąd misterium: ludzie, przeważnie mieszkańcy okolicznych miejscowości, płacili, konduktorowi i bądź biletu nie brali w ogóle, bądź oddawali go przy opuszczeniu autobusu. Na dobrą sprawę już w tym momencie powinienem jakoż zareagować, zaprotestować przeciwko temu, co się dzieje. Mimo wszystko jednak sprawa nie dotykała mnie bezpośrednio, byłem tylko biernym obserwatorem. — Co się będę wychylał — pomyślałem sobie — czy to coś pomoże? Zrobię awanturę a w następnym kursie autobusu proceder będzie się rozwijał nadal.

— Dlaczego więc o tym mi opowiadasz, sam dobrze wiem o tych praktykach na niektórych liniach autobusowych.

— Bo to nie koniec historyjki. Wkrótce wystawiony zostałem na dość ciężką próbę moralną. Otóż na jednym z przystanków, w czasie tej samej jazdy oczywiście, wsiadł młody człowiek. Zajął miejsce tuż przede mną. Zauważyłem, jak mrugnął do konduktora. Ten zrozumiał. Nie zażądał opłaty za bilet, licząc pewnie na to, że młody człowiek przed opuszczeniem autobusu wsunie mu coś w rękę. I tak by się pewnie wszystko skończyło, gdyby na którymś z następnych przystanków nie wszedł nagle dwój konduktorki PKS. Jeden z nich zażądał biletu od owego młodego pasażera. „Wsiadłem dopiero na poprzednim przystanku, nie zdążyłem wykupić biletu” — usprawiedliwił się pasażer. „Czy to prawda?” — konduktorki zwróciły się do konduktora. „Prawda, sam widziałem” — poświadczył skwapliwie konduktor. Konduktorki nadal były jednak nieufne. „Czy państwo również widzieli, że ten pan wsiadł na poprzednim przystanku?” — tym razem pytanie skierowane było do wszystkich pasażerów autobusu. „Ależ tak!” — potwierdzili niemal jednogłośnie chórem.

To było krzyżujące kłamstwo, jawna zмова, ochraniająca najwyraźniejszą w świecie nieuczciwość, małą, bo małą, ale jednak kradzież. Powinienem w tym momencie wstać i głośno powiedzieć: „Ludzie, przecież wszyscy wiemy, że to nieprawda. Dlaczego to robicie? Kogo chcecie oszukać? Siebie?”

— No i co, zrobicieś tak? — zapytał mój znajomy.

Machnął z rezygnacją ręką: — Wcale nie musiałem reagować tak dramatycznie. Konduktorki słat obok mnie, patrzyły również na mnie, oczekując odpowiedzi. Wystarczyło powiedzieć tylko: „Nie, to nieprawda”. Ale oni wykrzyknęli pierwszy, a ja już potem nie chciałem się ośmieszyć. Myślałem, że zrobię z siebie wariata, występując przeciwko wszystkim. Woląłem siedzieć cicho. — Czy to akurat ja mam być bohaterem naradzającym się dla dobra ludzi — myślałem — którzy w takich chwilach jak ta i tak są przeciwko mnie? Dlatego wytrzymałem wzrok konduktorki. Nie odezwały się. A jednak czuję od tamtego czasu coś w rodzaju moralnego kaca — zakończył gorzko swoje opowiadanie mój znajomy.

Tuzinkowe zdarzenie, nieciekawa sceneria. Ileż jednak sławia pytań. Jak każdy z nas zachowałby się w tamtym autobusie? A patrząc na sprawę szerszej: czy milczenie jest zawsze złotem? Czy i na ile bierność wobec nieprawości jest współuczestnictwem? Jakże mogą być konsekwencje społeczne, wynikające z postawy biernego obserwatora zjawisk wymagających aktywnej dezaprobaty?

I wiele innych pytań, które cisną się same.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Obradowało Plenum Rady Naczelnej ZHP

16 bm. odbyło się w Warszawie Plenum Rady Naczelnej ZHP, na którym podjęto decyzję w sprawie zwołania VI krajowego zjazdu związku. Odbędzie się on w I kwartale 1977 roku. Podczas plenum przedyskutowano tezy na VI Zjazd ZHP, wokół których koncentrować się będzie uwaga wszystkich członków organizacji.

Zarówno w referacie przedstawionym przez przewodniczącego ZHP Jerzego Wojciechowskiego jak i w dyskusji akcentowana sprawa związana z dalszą poprawą stylu i jakości harcerskiego działania, podporządkowania go potrzebom rozwoju kraju. Znalazło to swój wyraz w hasle: „Jutro socjalistycznej Polski — budujemy dziś”, które przyswiecać będzie poczynaniami ZHP w okresie poprzedzającym jego zjazd. (PAP)

Międzynarodowy Tydzień Studenta

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta odbyła się wczoraj w Warszawie manifestacja studentów, zorganizowana pod hasłem: „O trwały pokój, rozbrojenie i umocnienie międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży świata”.

W manifestacji wzięli również udział przedstawiciele Międzynarodowego Związku Studentów. (PAP)

Wczoraj w Komitecie Województwa kim PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie z grupą uczestników walców w Hiszpanii, mieszkających na terenie województwa poznańskiego i udających się do Warszawy na obchody 40-lecia powstania brygad międzynarodowych w Hiszpanii.

Członek Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu, przewodniczący WKPP, członek Rady Naczelnej ZBoWiD — Franciszek Nowak przedstawił program działania wojewódzkiej instancji partyjnej w zakresie gospodarczym i społeczno-politycznym. W imieniu kierownictwa KW PZPR złożył on Dąbrowszczakom serdeczne życzenia zdrowia i długich lat życia.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — Marian Jakubowicz poinformował zebranych o bogatym programie przygotowanym na obchody 40-lecia powstania brygad międzynarodowych w Hiszpanii. Przede wszystkim spotkania, akademie, składanie wieńców na grobach uczestników walców i pod pomnikami gen. K. Świerczewskiego; program przygotowały również szkoły imienia generała Waleria. Uczestnicy walców podzieliли się wspomnieniami.

Dzisiaj po spotkaniu z członkami Prezydium ZW ZBoWiD, Dąbrowszczacy wyjeżdżają na centralne uroczystości do Warszawy. (JK)

ROŚNIE AKTYWNOŚĆ CZŁONKÓW ZSMP

W Poznaniu obradowało wczoraj plenium Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Przedmiotem narady na którą przybył m. in. kierownik Wydziału Organizacyjnego ZG ZSMP — Andrzej Piłat, było dokonanie oceny i metod pracy Związku w województwie poznańskim. Podstawą opracowywanego programu działalności stają się wnioski z odbywającej się obecnie kampanii sprawozdawczo-programowej oraz cyklu rozmów indywidualnych z członkami ZSMP i młodzieżą niezorganizowaną. Konsultacje te stały się źródłem informacji o problemach nurtujących środowisko, przyczyniły się również do wzrostu szeregow organizacji. W dyskusji omawiano również system przydziału zadań indywidualnych oraz przebieg współzawodnictwa pod hasłem: „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie” i prowadzonego pod nazwą „Młodzieżowa Sztafeta Gmin”.

Także wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się spotkanie z sekretarzem KW PZPR Bogdanem Gawronskim z grupą najbardziej aktywnych członków ZSMP. Studenci otrzymali legitymacje kandydackie PZPR. (Zr)

POZNAŃSKI AKTOR LAUREATEM KONKURSU

O Nowej Hucie rozstrzygnięto ogłoszony przez tamtejszy Państwowy Teatr Ludowy konkurs na współczesną sztukę teatralną. Jury przyznało jedną nagrodę III (otrzymał ją Tadeusz Zasady z Wrocławia za sztukę „Srebrne Gody”) oraz cztery wyróżnienia. Wśród wyróżnionych znalazł się znany już z literackiego dorobku aktor Teatru Polskiego w Poznaniu, Stanisław Owoc — autor konkursowej sztuki pt. „Wielka przygoda”. (Kos)

DRUGA NAGRODA DLA M. ZACZYŃSKIEGO

W Gdańsku rozstrzygnięto stał ogólnopolski konkurs plastyczny na plakat tematycznie związany z ochroną dóbr kultury. Pierwszą nagrodą wyróżniono projekt plakatu Witolda Węgrzyńskiego z Gdańska. Drugą nagrodę przyznano Markowi Zaczynskiemu z Poznania, a dwie równorzędne trzecie — Iwonie Wysockiej z Łodzi i Ewie Baczyńskiej z Wrocławia. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 1019 grze PGL „Koziołki” w dniu 14 bm., w którym odbyły się dwa losowania, wpłynęło 85.692 zakładów wartości 257.076... zł.

W losowaniu I stwierdzono: „czwórki” po 2.983... zł, „trójki” premiovane po 163... zł, „trójki” po 63... zł, „dwójki” premiovane po 26... zł, „dwójki” po 6... zł.

W losowaniu II stwierdzono: „czwórki” po 1.346... zł, „trójki” premiovane po 170... zł, „trójki” po 75... zł, „dwójki” premiovane po 20... zł, „dwójki” po 5... zł.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 12.00 na Rynku w Obornikach.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” mieści się obecnie w Poznaniu, przy ul. Fredry, 7 — II piętro.

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 4 do 9 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

O przyjęcie na studia ubiegało się w tym roku 166 000 osób

Lepsze przygotowanie w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych

W br. na pierwszy rok studiów dziennych w wszystkich uczelniach kraju przyjęto 68 000 nowych studentów. Jak ocenia się tegoroczną akcję rekrutacyjną? Z tym pytaniem zwrócił się do wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Janusza Górskiego, dziennikarz PAP — red. Tadeusz Belerski.

— Tegoroczna akcja rekrutacyjna przeprowadzona została w oparciu o dotychczasowe przepisy. Nie wprowadzono nowego systemu przyjęć, choć zastosowano w szerszym zakresie egzaminy testowe. O dostanie się na studia starało się ponad 166 000 osób. Liczba miejsc w porównaniu z poprzednim rokiem nie uległa zwiększeniu. Na pierwszy rok przyjęto łącznie 70 000 studentów.

Dni Książki Społeczno-Politycznej

Dokończenie ze str. 1

wydawców, pracowników kulturalno-oświatowych, dziennikarzy. Z inicjatywy CRZZ odbędzie się np. spotkania z pisarzami środowiska warszawskiego i poznańskiego, którzy już dzisiaj gościć będą w zakładach pracy Poznania (m. in. w HCP, Stomilu, Modenie, wśród pracowników Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji oraz przedsięwzięcia budowlanych). Jutro natomiast odwiedzą oni województwo pilskie. W ramach dekad odbędzie się również — organizowana przez Poznański Oddział ZLP, „Dom Książki” w Poznaniu oraz Zjednoczenie PGR — „Niedziela na wsi” (21 bm.) w Kombinacie PGR Gola w Leszczyńskim, gdzie w spotkaniach i kiermaszach uczestniczyć będą pisarze z Poznania. (Kos)

Prezentacja kompozycji

Finałowy etap konkursu im. H. Wieniawskiego w Poznaniu

Koncert z udziałem Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego zainaugurował wczoraj IV Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Henryka Wieniawskiego. Na poznańską imprezę nadesłano 127 prac z 27 państw, z czego jury pod przewodnictwem kompozytora — Włodzimierza Kotońskiego dopuściło do finału 25 utworów muzyków z 14 państw.

Tak więc przez cały tydzień (każdego dnia o godz. 17) w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej 12, rozbrzmiewać będą utwory skrzypcowe, dotąd jedynie opatrzone godłem według przyjętej zasady pełnej anonimowości. Fakt tej pogłębionej tajemnicy (prace nadsyłali nie sami twórcy, ale wybrane przez nich zaufane osoby trzecie), jak i możliwość konfrontacji zapisu nutowego z realizacją dźwiękową w obecności jurorów i publiczności, wyróżnia poznański konkurs spośród podobnych imprez organizowanych w innych ośrodkach muzycznych na świecie.

Wykonawcami kompozycji będą wybitni skrzypkowie, a wśród nich Igor Chaczabian, Stefan Czermak, Michał Grabarczyk, Jądwig Kaliszewska, Mirosław Lawrynowicz. Oni też zaproszeni zostali do dyskusji z jurorami po każdej zakończonej audycji, by omówić problemy wykonawcze poszczególnych utworów.

tów, w tej liczbie 2000 repetentów. Największą popularnością cieszyły się tradycyjnie wyższe szkoły artystyczne, uniwersytety, wyższe szkoły wychowania fizycznego, wyższe szkoły pedagogiczne, akademie rolnicze i medyczne. Najmniej chętnych zdawało na akademie ekonomiczne, wyższe szkoły techniczne i morskie. Zjawiskiem szczególnie pozytywnym był wzrost zainteresowania akademiami ekonomicznymi.

Podobnie jak w poprzednich latach — najwięcej kandydatów zdawało na historię sztuki (6,8 na jedno miejsce), skandydawię (6,1), psychologię (5,5), iberystkę, mechanikę rolnictwa, ogrodnictwo, architekturę. Wciąż najmniej kandydatów zgłasza się na matematykę, fizykę, wychowanie techniczne, mechanikę, technikę wytwarzania. 55 procent starszych się o przyjęcie na studia — to absolwenci liceów ogólnokształcących.

Bez egzaminu przyjęto w br. 6900 osób — prawie tysiąc więcej niż rok wcześniej. Są to zwycięzcy uczniowskich olimpiad wiedzy, prymusi oraz — po raz pierwszy — uczestnicy ochotniczych hufców pracy, którzy w ubr. nie dostali się z braku miejsc do akademii rolniczych.

Egzamin wstępny z wynikiem pozytywnym złożyło blisko 81 000 kandydatów. Oceny niedostateczne uzyskało 48,5 procent ogółu zdających. Nie przyjęto na studia z braku miejsc 12 000 osób, które zdały egzamin, jest to dość liczna grupa. Wśród przyjętych na pierwszy rok studiów połowę stanowią kobiety; największy wskaźnik feminizacji jest w wyższych szkołach pedagogicznych — 65 procent, uniwersytetach — 62, akademiach ekonomicznych — 64, a najniższy tradycyjnie w politechnikach — 29 procent.

Narada w Moskwie

We wtorek w Moskwie rozpoczęła się narada ministrów szkolnictwa wyższego krajów socjalistycznych. W obradach toczących się w gmachu RWPG biorą udział delegacje z Polski, Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Spotkania te odbywają się tradycyjnie od 1956 roku. Obecnie jest to siódmy z kolei. Jego uczestnicy omawiają podstawowe cechy rozwoju szkolnictwa wyższego w krajach socjalistycznych w bieżącej pięcioletniej perspektywie i zjazdów partii komunistycznych i robotniczych tych krajów.

Komitety obrońców pokoju

W poniedziałek wieczorem zakończyło się w Hawanie doroczne spotkanie konsultacyjne komitetów obrońców pokoju z krajów socjalistycznych, zorganizowane tu na zaproszenie kubańskiego ruchu pokoju i solidarności narodów. W obradach wziął udział sekretarz generalny światowej Rady Pokoju — R. Chandra.

Powodzenie „Mundo Obrero”

Po raz pierwszy od 40 lat ukazała się w poniedziałek na ulicach Madrytu gazeta „Mundo Obrero”, organ Komunistycznej Partii Hiszpanii. Zajmujący się kolportażem młodzi komuniści w ciągu jednego dnia sprzedali kilkadziesiąt egzemplarzy „Mundo Obrero”. Jednocześnie zbierali oni podpisy pod petycją, wzywającą rząd hiszpański do wydania paszportów oraz zezwolenia na po-

Przygotowanie kandydatów w zasadzie nie pogorszyło się w stosunku do ubiegłego roku — ale też nie nastąpiła większa poprawa. Trochę lepsze przygotowanie notowali członkowie komisji egzaminacyjnych w dziedzinach nauk humanistycznych i społecznych. Większa jest niewątpliwie wiedza o Polsce współczesnej, o procesach zachodzących w naszym kraju. Zdecydowanie zle było natomiast przygotowanie kandydatów na studia z przedmiotów ścisłych i z języków obcych. Stwierdzano werbalizm, posługiwanie się frazesami, nieumiejętność samodzielnego wnioskowania i interpretacji faktów.

Negatywnym zjawiskiem jest wciąż „moda” na niektóre kierunki studiów. I tak np. chcą przyjąć wszystkich kandydatów, którzy zdali egzamin wstępny na psychologię — trzeba by zwiększyć limity przyjęć 2-krotnie; jest to niemożliwe.

Zjawiskiem pozytywnym jest stały wzrost liczby kandydatów do wyższych szkół pedagogicznych: coraz więcej młodych ludzi wiąże swoją przyszłość z zawodem nauczycielskim. (PAP)

Powstaną nowe obiekty dla Akademii Rolniczej

Akademia Rolnicza w Poznaniu — jedna z czołowych tego typu uczelni w kraju — w ostatnich latach otrzymała nowe obiekty służące celom dydaktycznym, naukowo-badawczym i produkcyjnym. Umożliwiło to zwiększenie liczby studiujących, kształcenie kadr naukowych dla potrzeb własnych i innych placówek naukowych oraz rozwój badań na rzecz gospodarki narodowej.

Wobec rosnących zadań uczelnia znajduje się obecnie w przededniu realizacji nowych obiektów. Trudnym problemem, wymagającym rychłego rozwiązania, jest brak możliwości zakwaterowania studentów uczących się w trybie stacjonarnym i zaocznym. Po wybudowaniu nowego Domu Studenta przy ulicy Obornickiej zwiększyła się, co prawda, liczba miejsc, lecz nie zaspokaja to jednak faktycznych potrzeb. Sytuacja poprawi się po oddaniu do użytku kolejnych obiektów w tym sa-

L. Breżniew w Jugosławii

Dokończenie ze str. 1

dowie socjalizmu, szczęśliwszej i lepszej przyszłości narodów Związku Radzieckiego. Również my, w Jugosławii osiągnęliśmy poważne wyniki we wszystkich dziedzinach. Obecnie rozwijamy szeroką działalność w celu realizacji uchwały X Zjazdu ZKJ i zasad nowej Konstytucji SFRJ. Związek Komunistów Jugosławii jest w coraz większym stopniu główną motoryczną i kierowniczą siłą rozwoju socjalistycznego samorządu. ZKJ jest w coraz większym stopniu czynnikiem jednoci i równoprawności naszych narodów i narodowości, a także stabilności naszej socjalistycznej wspólnoty samorządowej. Chciałbym podkreślić, że narody i kierownictwo Jugosławii szczerze pragną rozwijać przyjacielskie, wszechstronne i stabilne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Jestem przekonany, że istnieją po temu dobre warunki. Jest to jednocześnie konkretny wkład w walkę o pokój, w aktywne pokojowe współistnienie, rozwój społeczny i socjalizm.

Jugosławia jest głęboko zainteresowana konsekwentną i całkowitą realizacją uchwały konferencji w Helsinkach. Należy uczynić zdecydowany zwrot w kierunku powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zawsze uważaliśmy — powiedział w zakończeniu J. Broz Tito — że ONZ jest nie-

zastąpionym forum, które powinno rozwiązywać problemy światowe, łącznie z problemami rozbrojenia. Dlatego pragniemy duże znaczenie dla specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat rozbrojenia.

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew powiedział m. in.:

„Mamy solidne podstawy, by dalej rozwijać przyjacielskie stosunki radziecko-jugosłowiańskie: wysoki obecny poziom współpracy, nagromadzone doświadczenia współdziałania w różnych dziedzinach, przywiązanie obu stron do zasad równości praw i nieingerowania nawzajem w swe sprawy wewnętrzne, międzynarodowe, polityczne i ekonomiczne, a także jednolite i jednolite żywotnych interesów obu krajów. Drogi rozwiązywania konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Związku Radzieckim i Jugosławii pod wieloma względami są różne. Jednakże w takich zasadniczych sprawach, jak kierownictwo na zasadach marksizmu-leninizmu. To właśnie jest ta glebia, w której zapuściła korzenie umacniająca się przjaźń naszych partii i naszych narodów. W kardynalnych zagadnieniach współczesnej polityki światowej Związek Radziecki i Jugosławia zajmują stanowiska jednakowe lub zbliżone.

Nawiązując do insynuacji rozpowszechnianych w niektórych ośrodkach na Zachodzie na temat agresywnych intencji ZSRR wobec Jugosławii, L. Breżniew stwierdził: nie wiem czego jest w takich bajkach więcej: całkowitego niezrozumienia zasad, na jakich opierają się stosunki między państwami socjalistycznymi, czy też cynicznego przekonania, że przeciw opinii publiczna przekłnie każde kłamstwo, jeśli tylko będzie się je dostatecznie długo i wytrwale powtarzało. W swych stosunkach z Jugosławią Związek Radziecki niezmienne kieruje się dążeniem do umacniania i rozwijania stosunków przyjaźni na gruncie całkowitej równości praw, wzajemnego szacunku i zaufania oraz absolutnego nieingerowania nawzajem w sprawy wewnętrzne. Chcemy wywiązać te stosunki ku obopólnej korzyści narodów obu naszych krajów, dla dobra naszej wspólnej sprawy — sprawy pokoju i socjalizmu.

Jako internacjonalisci szczerze cieszymy się z waszych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym i życzymy rozkwitu wszystkim republikom jugosłowiańskim. Życzymy ludziom pracy Jugosławii pełnych sukcesów w realizacji uchwały X Zjazdu ZKJ, życzymy szczęścia wszystkim narodom Jugosławii. (PAP)

L. Sztrogał zakończy wizytę w ZSRR

We wtorek powrócił do Pragi premier CSRS, Lubomir Sztrogał, który przebywał w wizycie w Związku Radzieckim, na zaproszenie premiera ZSRR, Aleksieja Kosygina.

Jak informuje Agencja CTK, A. Kosygin i L. Sztrogał omówili szeroki krąg aktualnych problemów, dotyczących dalszego rozwoju i umacniania wszechstronnych stosunków między CSRS i ZSRR, a przede wszystkim koordynacji narodowych planów gospodarczych, pogłębienia i konkretyzacji długoterminowych programów kooperacji i specjalizacji produkcji. (PAP)

Rozbił się „Phantom-4”

W poniedziałek w odległości 2 km od bazy lotniczej Spandaghem w RFN rozbił się należący do sił zbrojnych USA myśliwiec typu „Phantom-4”. Dwóch członków załogi zginęło. Maszyna wróciła do kraju komunistom hiszpańskim, przebywającym na emigracji.

krótko

odbywała lot sakoleniowy powracając z brytyjskiej bazy lotniczej w Upper Heyford.

Sesja plenarna NATO

W dniach 14-19 listopada w Williamsburgu, w stanie Wirginia, odbywały się obrady doroczne, 22 z kolei zgromadzenia sojuszu północnoatlantyckiego z udziałem około 200 parlamentarzystów, reprezentujących 15 krajów NATO.

Strajk we Włoszech

Na wezwanie Jednościowej Federacji Centralnej Związków CGIL, CISL i UIL, we Włoszech rozpoczął się we wtorek strajk powszechny pracowników służb państwowych. Protestują oni przeciwko opóźnieniu rozmów na temat zawarcia nowych umów zbior-

rowych. W związku z 24-godzinnym strajkiem służb pożarniczych na lotniskach, odwołano zostały wszystkie loty.

1,4 mln bezrobotnych

Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) poinformowała, że obecnie w kraju jest przeszło 1,4 mln bezrobotnych. Jedynie we wrześniu i październiku pracę straciło 153 000 osób.

Wypowiedź J. Callaghana

W czasie przemówienia wygłoszonego w Londynie premier Wielkiej Brytanii J. Callaghan określił postanowienia zawarte w akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako ważny krok naprzód w rozwoju stosunków między Wschodem i Zachodem. Podkreślił on konieczność kontynuowania dialogu między rządami krajów zachodnich i rządami ZSRR oraz innych państw socjalistycznych.

Obrady trwały 15 minut

We wtorek rano w Genewie na posiedzeniu plenarnym zebrał się uczestnicy konferencji w sprawie Rodezji. Przedstawiciel dwu (pośród czterech) delegacji ruchów zwolenników Zimbabwe mają się ustosunkować do przedstawionej przez W. Brytanię propozycji terminu ogłoszenia niepodległości Zimbabwe (Rodezji). Agencja Reuters pisze, że posiedzenie wtorkowe zakończyło się po 15 minutach. Minister spraw zagranicznych w rządzie Smitha, P. van der Byl podał, że daty następnego spotkania nie ustalono.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczyny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Jak to zmienić?

Zawodne autobusy

W październiku tego roku w województwie piłskim nie zostało obsłużonych około 900 kursów autobusów PKS. Podobne zjawisko występowało w poprzednich miesiącach. Spowodowało to zakłócenia w komunikacji, utrudniało tysiącom ludzi dojazd do pracy, szkół, instytucji. Na temat przyczyn tych niedomagań oraz sposobów ich uniknięcia mówi Jerzy Siebelski — zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie, które woj. piłskie obsługuje.

— Słuszne są narzekania podróżnych na nasze usługi, zwążywszy że codziennie na różnych liniach w Piłskim zawieszonych zostaje przeciętnie 30 kursów! Szczególny powód do utyskiwań mają ci podróżni, którym „wypadnie” ostatni autobus PKS. A do tego dodać trzeba spóźnienia.

— Są to rażące niedomagania. Spowodowały je niedociągnięcia organizacyjne czy niedbalstwo ludzi?

— Zamiast odpowiedzi porównanie: o ile w październiku w całym województwie zawieszono około 900 kursów, o tyle w oddziale Wałcz zaledwie 2, niemal całą zaś resztę — w oddziale Piła z podległymi placówkami. Wiąże się to przede wszystkim z niedostatecznym zapleczem technicznym tych placówek; w Czarnkowie np. obsługa pojazdów cały rok odbywa się na wolnym powietrzu. Wągrowiec też nie jest do tego przygotowany. Cały oddział ma również przestarzały tabor, którego 63 procent przejechało ponad 200 000 km i często się psuje. W sumie — każdy PKS-owski kanał naprawczy czynny w tym województwie służy 53 samochodom, przy średniej krajowej — 27. Mocno daje się też we znaki brak części zamiennych.

— Za nieregularnością kursowania autobusów kryją się więc jedynie trudności techniczne?

— W przeważającym stopniu, bo powodują niską sprawność pojazdów i tym samym utrudniają stworzenie rezerwy taboru. Ale nie tylko. Doszliśmy też do niedomagania w pracy służb dyspozycyjnych i nadzorczych PKS. Poza tym w oddziale piłskim brakuje obecnie 18 kierowców.

— Poprawa takiej sytuacji wymaga więc wielu różnorodnych przedsięwzięć...

— Staramy się przede wszystkim odciążyć oddział piłski: ze 146 posiadanych przezeń autobusów, 45 chcemy przekazać do- brze pracującemu oddziałowi w Wałczu wraz z obsługą nie- których, najbardziej uczęszczanych linii. Będziemy to czynić sukcesywnie od 1 grudnia tego roku. Ponadto w najbliższych dniach wzmocnimy — przez skierowanie dodatkowych au- tobusów z innych oddziałów Przedsiębiorstwa — obsługę po- zostałych, szczególnie obciążonych linii na terenie woj. piłskiego.

Zlikwidujemy także niektóre kursy dalekobieżne z Piły do Koszalina i do Poznania oraz wycofamy kilka autobusów z umownych przewozów pracowniczych — w tych przypad- kach, gdy istnieje możliwość skorzystania z komunikacji linio- wej, z pojazdów zakładowych czy z połączeń kolejowych. Nadto, od maja przyszłego roku, to jest po wejściu w życie nowego rozkładu jazdy, wprowadzimy dwumianową pracę 20 autobusów. Tymi sposobami chcemy wygospodarować w Pił- skiem pewną rezerwę taboru, z którego w każdej chwili bę- dzie można skorzystać. Pozwoli to uniknąć sytuacji, kiedy „wy- padający” z rozkładu autobus powoduje zakłócenia w ruchu oraz uzasadnione rozgorzyczenie podróżnych.

*

Rozkłady jazdy PKS nie mogą być fikcją. Nieregularność kursowania autobusów rodzi wiele komplikacji w codziennym życiu, a także powoduje straty gospodarcze. Czy więc przed- sięwzięcia podejmowane w piłskim PKS-ie przyniosą niebawem pożądane rezultaty? Czy nie należałoby zwrócić więcej uwagi na pracę szkoleniową i wychowawczą z załogami PKS. O re- zultatach przedsięwzięć, o których mówił zastępca dyrektora koszalińskiego Przedsiębiorstwa, poinformujemy za kilka mie- sięcy.

PIOTR BOROWICZ

Naszym dzisiejszym roz- mówcą jest mgr inż. Sta- nisław Cyran, dyrektor Ośrodka Badawczo-Rozwo- jowego Przemysłu Oponiarskie- go „Stomil”, jedynej tego ty- pu placówki w kraju, pracu- jącej na użytek przemysłu o- poniarskiego.

— Zwycięstwa w wyścigach i rajdach to najlepsza rekla- ma wysokiej jakości samocho- dów i różnego typu sprzętu motoryzacyjnego. W tego ro- dzaju rywalizacji zwyciężacie się niebawem sukcesem: „Polski Fiat 125p” jadący na oponach radialnych, wyprodu- kowanych w ośrodku, przeje- chał trzy lata temu 50 000 kilo- metrów z szybkością ponad 138 kilometrów na godzinę. Był to rekord świata i wielki sukces FSO, ale również za- sługa poznańskich badaczy.

— Często właśnie działal- ność ośrodka utożsamiana jest z tym osiągnięciem. I to nas cieszy. Ale to zaledwie jedno z wielu naszych opracowań, zastosowanych w polskim prze- myśle oponiarskim. W ciągu nieomal dwudziestu lat działal- ności tej placówki badawczej — okrągła rocznica przypada w przyszłym roku — wykona- liśmy dziesiątki opracowań: nasi pracownicy uzyskali szereg patentów. Zaczynaliśmy bardzo skromnie w roku 1957 trzypięciopięcioletnim zespo- lem, dzisiaj zatrudniamy około 300 pracowników i wykonujemy rocz- nie prace wartości 70 milio- nów złotych. Te badania, koń- czące się wdrożeniami, przyni- szą bardzo dobre wyniki. Ob- liczyliśmy, że każda złotówka którą u nas przeznaczamy na badania, pomnaża się w skut- kach do wysokości 2,46 zło- tych.

— Wasze opracowania przy- czyniają się do zwiększenia możliwości produkcyjnych prze- myśłu i to jest działanie bar- dzo ważne. Nadal jeszcze bo- wiem produkcja nie zaspokaja zapotrzebowania. Mimo iż w tym roku z tam zakładów w Poznaniu, Olsztynie, Debicy zejdzie około 8 milionów opon, trzeba będzie jeszcze nieco o- pon importować.

IMPULSY

Radialne, bezdętkowe, kolorowe...

Jest ich w Poznaniu niemal 40: Instytutów, zjednoczeń, ośro- dów badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spół- dziełni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponadwoje- wódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mo- gą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwojowe i orga- nizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impu- sach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach po- mocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

— Widzimy wiele możliwo- ci zwiększenia produkcji bez dalszej inwestycji. W tym ce- lu unifikujemy zestawy mie- szanek, opracowujemy techno- logie mniej materiałochłonne, staramy się zastępować impor- towane kauczuki naturalne — syntetycznymi, przeróżne su- rowce importowane krajowy- mi, zwiększać żywotność opon przez nowe konstrukcje i tech- nologie. Uważamy też, że du- żo zależy od jakości pracy.

Zwłaszcza w tym przemyśle odgrywa to kolosalną rolę. Jest jeszcze kilka problemów, które na przykład mnie nurtu- ją i których rozwiązanie mo- gło by przyczynić się do osią- gnięcia samowystarczalności na- szego przemysłu oponiarskiego.

— Czyżby chodziło o nurtu- jące naukowców pytanie: jak wykorzystać stare opony?

— Między innymi, lecz nie tylko. Ale skoro pan spytał o stare opony, to muszę powie- dzieć, że my też się tym pro- blemem — jak dotąd nie roz- wiazanym w skali światowej — zajmujemy. Ta metoda me- chanicznego cięcia i rozdrab- niania nie bardzo nadaje się do opon z kordem lub opasa- niem stalowym. Dlatego też współpracujemy z Zakładem Niskich Temperatur PAN we Wrocławiu, a celem jest opra- cowanie metody i urządzenia służącego do rozdrabniania o-

pon przy pomocy niskich tem- peratur. Pracujemy nad opty- malnym wykorzystaniem zuży- tych opon...

— Stare opony to jeden pro- blem. Wspomniał pan o kilku.

— Sprawa bieżnikowania o- pon, które nie zostały „zaje- chane” do końca, czyli posia- dają jeszcze 1,5 milimetrowy bieżnik. Sytuacja jest tutaj pa- radoksalna: w kraju opon bra- kuje, a dwa zakłady zajmują- ce się ich bieżnikowaniem (w Bolechowie i Wolbromiu) nie wykorzystują swoich mocy pro- dukcyjnych, bo nie mają opon. Tymczasem tysiące opon w niezłym stanie, nadających się jeszcze do bieżnikowania idzie „na złom” lub się je po- prostu zajeżdża do końca. Obecne przepisy i bodźce ekonomicz- ne są takie, że wielkim przed- sięwzięciem transportowym nie opłaca się tych opon bie- znikować, a opon od indywi- dualnych odbiorców się nie przyjmuje. Pokutuje też prze- konanie, że opona bieżnikowa- na jest mało wartościowa. Z naszych badań wynika, że ta- ka opona w 95 procentach zys- kuje cechy nowego wyrobu, zaś koszty tej operacji waha- ją się obecnie na poziomie 20 pro- cent wartości nowej opony. W krajach wysoko zmotoryzowa- nych bieżnikuje się już poło- wę opon, a u nas kilkanaście

procent. Inne rezerwy widzę w lepszym niż dotąd wykorzystaniu odpadów produkcyjnych. Tutaj opracowujemy technolo- gie, które m. in. minimalizują odpady. Trzeba się jednak li- czyć z tym, że pewne ilości od- padów będą powstawać i te sta- rami się wykorzystywać w spo- sób najbardziej efektywny. Skonstruowaliśmy specjalną maszynę, przy pomocy której odpady te są cięte i mielone, a potem wprowadzane do mie- szanek, przeznaczonych do pro- dukcji nowych opon. Sporo su- rowca można też zaoszczędzić stosując np. opony bezdętkowe dla autobusów. Takie prace też prowadzimy.

— Opony dętkowe czy bez- dętkowe? Który ty obecnie w świecie dominuje?

— Dominują opony dętko- we. Natomiast typ opon bez- dętkowych nadaje się dobrze dla dużych rozmiarów i to chcemy u nas w kraju wpro- wadzać. Na świecie zaś prze- ważają jeszcze opony dętko- we, radialne, coraz częściej wy- posażane w kord i opasane stalowe. Obecnie bardziej w oponach ceni się bezpieczeń- stwo, które zapewniają pojaz- dowi. Dawniej zachętywano się tylko rekordami przebie- gów. W naszych pracach te dwie cechy staramy się łą- czyć. Zwiększając bezpieczeń- stwo, poprawiamy też wytrzy- małość. Pracujemy obecnie za- równo nad oponami osobowy- mi oraz nad modnymi w świe- cie oponami niskoprofilowymi, uchodzącymi za najbardziej nie- bezpieczniejsze. Wyprodukowaliśmy o- pony do autobusu „Jelcz” o przebiegu 120 000 kilometrów podczas gdy średnie przebiegi opo- nów autobusowych osiągają 70—80 tysięcy kilometrów. Pra- cujemy też nad oponą ciężar-ową o przebiegu 100—120 000 kilometrów. Staramy się rów- nież robić opony największe. Kolejne nasze „giganty” będą miały wysokość 2,5 metra. Chcielibyśmy też wprowadzić przygotowane przez nas o- pony tzw. kolorowe.

— Tu oczywiście nie chodzi o samą barwę...

— Kiedy na Zachodzie na autostradach zabroniono poru- szać się na oponach kolco- wanych — stosowanych zwi- ązcza zimą — zaczęto zastana- wiać się nad sposobami wypro- dukowania nowej opony rów- nie bezpiecznej jak tamte, ale bez użycia metalowych kol- ców. Tak powstała tzw. bezpie- czna opona „kolorowa”, do produkcji której stosuje się specjalne napieniające, które umożliwiają uzyskanie okre- ślonej barwy, a przede wszyst- kim zwiększają przyczepność. Badania przeprowadzone na lodzie, na jeziorach dowiodły, że opony „kolorowe” wypro- dukowane w ośrodku mają przyczepność o 18—20 procent większą od normalnych. Tech- nologię przekazujemy zakła- dom w Debicy i sądzę, że jest szansa, aby również te mo- dne i bardziej bezpieczne opo- ny pojawiły się na naszych drogach.

— W tych zakładach powsta- je też Centralna Wytwórnia Dętek, dla której opracowuje się technologię procesu wy- twórczego...

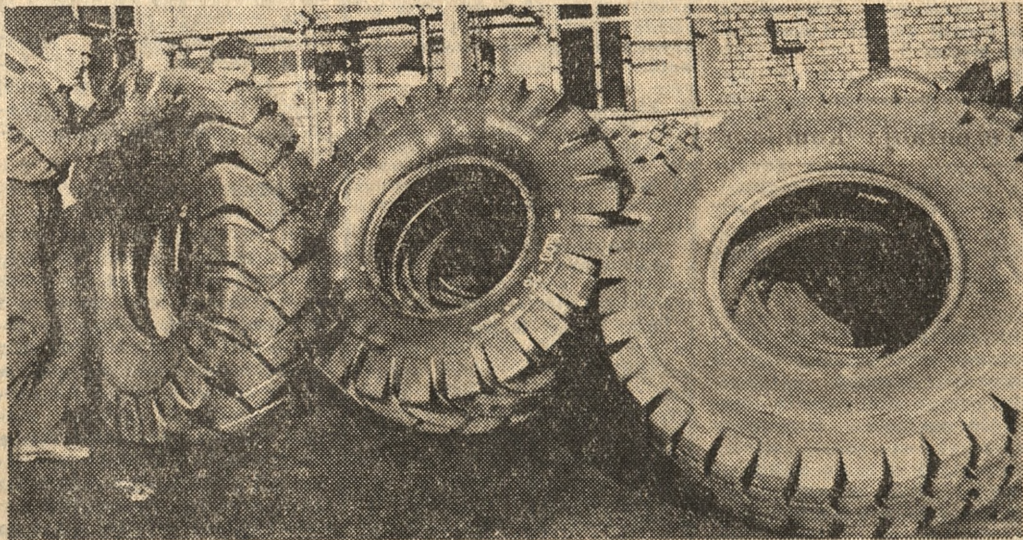
— Będzie to nowoczesna wy- twórnia produkująca dętki z kauczuku butylowego, znacz- nie lepszego do tego celu niż stosowany obecnie kauczuk na- turalny. Technologia jest wprawdzie bardziej skompliko- wana, a surowiec droższy, ale otrzymuje się też znacznie lep- szą dętkę, w zasadzie nie prze- puszczaając powietrza. Dętki z kauczuku naturalnych cha- rakteryzują się dość znaczną dyfuzją powietrza. Stwarza to potrzebę częstego regulowania ciśnienia w oponie.

— Co nowego planujecie w ośrodku na najbliższe lata?

— Chcemy się zająć kon- strukcją i wykonawstwem pew- nych unikatowych maszyn do konfekcji opon. W pierwszej kolejności to przedsięwzięcie dotyczyć będzie urządzeń do produkcji tzw. opon „całosta- lowych”, które wydaje się, iż obecnie mają największą przy- szłość.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI



W Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” produkuje się wielkie opony z przeznaczeniem dla budownictwa, górnictwa i maszyn drogowych. Technologię ich wytworzenia opar- wano w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Oponiarskiego.

Fot. — J. Unierzyski

Prezes odchrząknął, po- prawiał się w fotelu i oś- wiadczył: „Otwieram posie- dzenie. Wprowadzenia nie będzie. Proszę o zabie- ranie głosu. Kto pierwszy?”

Odpowiedział milczeniem. Po chwili szef produkcji za- pytał: — Czy mamy rozu- mieć, że chodzi o struktu- rę i parametry? Bo jeśli tak, to przedstawiaj wyniki analizy...

— Tak — odparł prezes — o strukturę i parametry. No i o to, co dalej... O nasz program, założenia, wskaź- niki i gabaryty.

— Więcej referuję — stwierdził szef produkcji. Uzyskalismy w ostatnich la- tach ogromny postęp w roz- woju produkcji podstawo- wej. Ilość wytwarzanych w naszej spółdzielni smoczków dla nietypowych wzrosła w stosunku do przewidywane- go wykonania 1975 roku o 30 proc., a w stosunku do rzeczywistego wykonania — nawet o 31,4 proc. Jedno- cześnie odnotowaliśmy zna- czne oszczędności surowco- we. Przy zwiększonej pro- dukcji zużyliśmy o 4,6 proc. mniej materiałów. Te su- kcesy są jednak podważane przez niektóre grupy PT Klientów, twierdzących, że nasze smoczki są złe i do- datkowo — że często nie ma- ich w sprzedaży. Niemówię

ta nie mają rzekomo co- ssać. A tym samym placzą, co podobno negatywnie wpływa również na rodzi- ców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpły- wach, ale o sprawie — u- pomniał prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra- z...

Bez komputera

Co ważniejsze?

ci ci klienci mają, bo mu- szą powiedzieć (tu podra- pał się w głowę), że i mój nietypowy wnuczek beczu. To fakt, że pocieniliśmy wy- rób i osiągnęliśmy oszczęd- ności surowcowe. Fakt też, że walimy tego o wiele wię- cej niż dawniej. Ale prak- tyka dowodzi, że nasz smo- czek ulega w czasie ssania nawilgoceniu, następnie od- kształca się, mięknie, skle- ja — i tak już pozostaje.

— Wniosek, jaki wnio- sek? — krzyknął prezes — chyba nie wrócimy do sta- rej metody! Połóż nam plan, zabierze premie i dy- plomy uznania...

Zapadła cisza. Dość dłu- ga nawet. Wreszcie ktoś z końca stołu nieśmiało wy- mamrotał: — Ale, panie prezesie, jeśli te smoczki można użyć najwyżej 2—3 razy zamiast pięćdziesięciu czy stu, to my z kolei mu- simy ich dostarczać do han- dlu wielokrotnie więcej, wciąż pocieniając przyna- ny nam deficytowy suro-

ny, dla znajomych. Przeko- nuję się wszakże, że meto- dy zastosowane w „smocz- kowej” spółdzielni dla nie- typowych, wprowadzili w ostatnim czasie również nie- którzy poważniejsi produ- cenci. Na przykład trzy ty- godnie temu kupiłem w re- nomowanym sklepie z dam- ską galanterią tzw. univer- salne rajstopy z piętą. Nie-

brzydkie, nie powiem. Dum- ny, że dostatek, wręczem- ny jest. Już jednak po 2 dniach okazało się, że pi- ęta przeniosła się na wyso- kość kolan i nie było siły, aby ją umieścić tam gdzie być powinna. Raz tylko u- dało się ją ułożyć na łód- ce. Żona stwierdziła, że to nie jest najlepsze wyjście z sytuacji i nakazała wyrób zwrócić. I o dziwo — przy- jęto rajstopy bez szemra- nia.

Do dzisiejszego dnia no- szę dwie ładne kosczo- „Wólczanki”, wykonane z kraciastej bawełny. Noszę je już 7 lat. Są nie do zdar-

cia. Rok temu nabyłem po- dobne kosczo „Wólczanki”, także z bawełny, ale w pa- sli. Mam je przed sobą: przetarte łokcie, prześwitują- jące miejsca pod kołnierzy- kami. Do wyrzucenia. To już nie wina „Wólczanki”, ale jej dostawcy (materia- łu), który tak „pocienil” tkaninę, że w zasadzie nie- nadaje się do użytku.

Chcę być dobrze zrozu- miany. Jestem za racjo- nalną gospodarką surowca- mi i za stosowaniem me- tody, które przeciwdziałają- by marnotrawstwu i roz- rzutności. Pochwalam wszel- kie tego rodzaju prze- my- ślane wysiłki. Nie mogę się jednak zgodzić ze stano- wiiskiem, że oszczędności su- rowcowe można uzyskiwać kosztem pogarszania ja- kości towarów. Dotyczy to wszelkich wyrobów, ale chy- ba szczególnie tych, któ- rych nam na rynku braku- je. Mniejszą bowiem ilość- cią takich artykułów, lecz artykułów dobrych i trwa- łych w użytkowaniu — moż- na w większym stopniu na- kryć potrzeby. Właśnie dla- tego tak wielki nacisk kla- dzie się obecnie na jakość produkcji.

Oby te oczywiste prawdy stały się oczywiście jasne dla wszystkich wytwórców.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Niedawno do Poznania powrócili członkowie wyprawy zorganizowanej przez Instytut Biologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz Koło Naukowe Przyrodników. Zakład Morfologii Zwierząt Instytutu Biologii UAM od dziesięciu lat specjalizuje się w poznawaniu rozłoczcy pozaeuropejskich, głównie azjatyckich. Ta grupa stawonogów nie została dotychczas należycie zbadana, choć wiadomo, że istnieje kilkadziesiąt ich gatunków, a w ostatnich latach powstała nawet nowa nauka — akarologia, zajmująca się właśnie rozłoczami.

„Tarpanami“ w góry Azji

Wielka wyprawa przyrodników po maleńkie stawonogi

Występują one także w Polsce (do niedawna wiadano o istnieniu w naszym kraju dziesięciu gatunków), lecz w literaturze spotykało się wiadomości o innych ich grupach. Tę lukę przed dwoma laty wypełniła praca dr. Czesława Blasza, pracownika naukowego UAM, opublikowana w serii „Monografie fauny polskiej” przez Polską Akademię Nauk. Autor, który liczebność polskich rozłoczcy ustalił na 130 gatunków, stanął właśnie na czele ośmioosobowej ekipy, utworzonej ze studentów Uniwersytetu, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej i AWF. Jedyną kobietą była mgr Małgorzata Małacka. Ideę wyprawy poparły urzędy wojewódzkie w Poznaniu i Lesznie, Urząd Miejski w Poznaniu oraz Fabryka Samochodów Rolniczych, przekazując podróżnikom dwa nowe „Tarpany”.

Na trasę, liczącą 6500 kilometrów, wyruszone 7 lipca. Najpierw samolotem do Samarkandy, gdzie uczestnicy ekspedycji przesiadli się do samochodów, potem promem przez Amu-darię do Afganistanu. Tu, w górzystym masywie Hindukusz rozpoznały się główne badania kontynuowane w Himalajach na terenach indyjskich stanów Kaszmir i Himalach Pradesh. Nie była to praca ani lekka, ani bezpieczna. Zbieranie próbek ze stu stanowisk (w metrze kwadrata łowym ściółki znajduje się od kilkunastu tysięcy do kilkuset tysięcy rozłoczcy) może wywołać niebezpieczne choroby. Trzeba także wiedzieć, że wyniki badań zależą od pedantycznej wprost dokładności i umiejętnej przechowywania zgromadzonego materiału.

Młodych podróżników nie ominęły jednak atrakcje turystyczne. Nie wszystkie były przyjemne: burza piaskowa na pustyni Kara-Kum, podróż na granicy Pakistanu i Indii, kontakty z Pakistańczykami, którzy na widok białej kobiety z odświeżoną twarzą i ramionami chwytały w dłonie kamienie, czy też karkołomna jazda po górskich drogach i bezdrożach w ścisłej bliskości miejscowych kierowców prowadzących samochody w oszaleńcu. Młodzi wywołali haszyszem. Ale we wspomnieniach na długo pozostała także scena z Leh w Małym Tybecie, gdzie 25 000 Tybetańczyków przez dziesięć dni u-

czestniczyło w nabożeństwach celebrowanych przez dalajlamę, spotkania ze zrównoważonymi Hindusami oraz fakirem, który w pozycji horyzontalnej unosił się dwa metry nad ziemią, wreszcie — przeprawa przez przełęcz Fatula w indyjskim Kaszmirze, położona na wysokości 4500 metrów, gdzie w języku angielskim odczytano oryginalne ostrzeżenie dla kierowców: „Nieostrożna jazda prowadzi do dialogu z Bogiem”.

Jeśli udało się zrealizować niełatwy program, to również dzięki niezawodności „Tarpanów”. Poznańskie samochody bardzo dobrze zniosły trud podróży, znakomicie spisując się nie tylko na nizinach i na pustyniach ale także wyboistych drogach górskich. Wszędzie wywoływały sensację, a wędrowcy zasypywani byli pytaniami, od kiedy to... Japonia! produkują tak sprawne samochody terenowe. Były też oferty kupna „Tarpanów” za wielkie banknoty.

Kierownik wyprawy, dr Czesław Błaszak, tak mówi o jej wynikach: — Przywieźliśmy sporo materiału. Część już w prób-

kach, zaś leśną ściółkę wkrótce rozpoczniemy przygotowywać do badań, które w części prowadzić będzie Zakład Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie. Mają one nie tylko wartość poznawczą (dzisiaj już wiadomo, że odkryliśmy nowe gatunki), ale także duże znaczenie praktyczne. Trzeba bowiem wiedzieć, że przedstawiciele rozłoczcy — świerzbowce, kleszcze (na leżą do nich również tasiełce) są roznosicielami groźnych chorób bakteryjnych i wirusowych. Można się spodziewać, że za jakiś czas ukazać się kolejne publikacje.

Zakład Morfologii Zwierząt Instytutu Biologii UAM pod kierunkiem prof. dr. Jana Rafalskiego w dziedzinie poznawania rozłoczcy współpracuje z kilkoma uniwersytetami w USA, Dijon (Francja) oraz z placówkami w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Szwecji, wymieniając z nimi preparaty oraz informacje naukowe. Badania zapoczątkowane wyprawą do Afganistanu i Indii pozwolą uzupełnić niektóre luki w naszej wiedzy o tych słabo poznanych zwierzętach.

ZYGMUNT ROLA



„Tarpany” na przełęczy Fatula w indyjskim Kaszmirze. Fot. — K. Chwalisz

Trudności i niepokoje wieku dziecięcego

Jarek długo wszystkiemu zaprzeczał. Właściwie to prawie nic nie mówił. Kręcił tylko głową. Siedział cicho, spokojnie, oniesmieiony, co przy jego drobnej postaci sprawiało wrażenie, że o niemożliwe, by ten dziesięcioletni chłopiec uciekał już z domu. Złe nie miał. Rodzice łbali, o niego. Chodzili po informacjach do szkoły, pilnowali odrabiania lekcji i bardzo się martwili, że mimo to, dwójka znowu za dwójką. Mało tego, w domu kłamał — opowiadał, że dostał piątkę, że pani pochwała go. Tymczasem okazało się, że tego dnia nie był w szkole, że wybrał się na mecz, chodził po ulicach.

— Był krnąbrny i złośliwy — skarżyli się rodzice — trudno było sobie z nim poradzić. Nic więc dziwnego, że lanie potawało nie tak znów rzadko. Potem zwykle nie odzywał się, nawet nie chciał jeść, chował się po kątach. Wreszcie spróbował ucieczki. Dwa razy z takich „wypadków” wrócił sam. Trzecim razem przyprowadził o milicjanta...

Polecono bezradnym rodzicom, by zgłosili się z Jarkiem o poradni zdrowia psychicznego, tłumacząc, że nazwa ta absolutnie nie znaczy, iż tam czeka się dzieci chore umysłowo.

I wtedy, podczas swojej pierwszej w poradni wizyty, kiedy rodzice zostali na korytarzu, a on rozmawiał z panią psycholog — wszystkiemu zaprzeczał. Trzeba było wielu delikatnych pytań, cierpliwości, zaufania, aż wreszcie przyznał, że nie nie umie z geografii, że ma same dwójki, że nie lubi chodzić do szkoły „bo ciągle ktoś krzyczy i krzyczy”. W domu też nie lubi być, bo bez przerwy słyszy, że trzeba pracować, racować... Boi się awantur i bicia.

— Nie jest to przypadek szczególny — podkreśla pani psycholog. — Badania wykazały, że nieznaczna część umysłowa i charakterystyczna tu ostawa lękowo-obronna. Chłdziec boi się, próbuje więc odciąć od siebie karę. Nie chce zostać lania, więc ucieka z domu; boi się niepowodzeń w szkole — idzie na wagar, w bawie przed awanturą w domu — zmyśla sukcesy. Jest rzy tym na tyle niedojrzały emocjonalnie, że nie przewiduje dalszych skutków swojego zła. Byle odwrócić...

W poradni trafił do psychologa. Na tym jednak nie koniec. Badał go również lekarz pediatria, a w wyrównywaniu raków w nauce pomaga mu pedagog. Niezależnie od stałych kontaktów z chłopcem przeprowadza się rozmowy z rodzicami. Zwrócono się też o pomoc do szkoły, wskazując przy tym, jak należy to robić, aby naprawdę pomóc dzie-

ku przystosować się do otoczenia i do obowiązków.

Kiedy Maciuś zaczynał rozróżniać numery tramwajów, było to bardzo zabawne. Na przykład gdy jechała „12”, on mówił że jedzie 2 i 1, gdy „20” — rozpoznawał 0 i 2. To bawiło przypadkowych słuchaczy, znajomych, tym bardziej, że mówił w dziwny sposób — nie rozróżniał niektórych dźwięcznych i bezdźwięcznych głosek. Tylko matka niepokoila się tym jego mówieniem, bo chociaż był coraz starszy, wymawiał ciągle tak samo... A poza tym trochę się jąkał. Matka przyszła więc z małym do poradni.

Okazało się, że słusznie, ponieważ stwierdzono u Maciusia: po pierwsze — opóźnienie w rozwoju mowy, po drugie — zaburzenia w analizie wzrokowej oraz słuchowej (nie rozróżniał pewnych głosek więc je źle wymawiał). Przyszło do poradni na specjalnie dobrane ćwiczenia. Skierowano go też do przedszkola, które prowadzi oddział dla dzieci z zaburzeniami mowy.

Największe kłopoty z tego typu dolegliwościami zaczyna się zwykle w szkole. Dzieci te mają duże kłopoty z nauką czytania i pisania. Zaczynają więc narastać zaległości. Nauczyciele i rodzice — jeśli nie są zorientowani — sądzą, że wynika to z lenistwa, złości wości dziecka...

Do Poradni Zdrowia Psychicznego przy Zespole Opieki Zdrowotnej Poznań — Grunwald przychodzi rocznie około 1400 pacjentów. Przyczyny ich wizyt są różne. Często schorzenia i defekty nakładają się na siebie, wywołują dodatkowe skutki i objawy. Typowych chorób psychicznych (psychoz i schizofrenii) jest stosunkowo mało. Przeważają nerwice, zaburzenia mowy, niepowodzenia szkolne, zaburzenia w zachowaniu, trudności wychowawcze.

— W pracy naszej poradni — mówi lekarz pediatria Krzysztof Dziukowski — stosujemy w całym tego słowa znaczeniu leczenie zespołowe i kompleksowe. Nie ma mowy o pozytywnych rezultatach bez współdziałania lekarzy: psychiatry i neurologa z psychologiem, pedagogiem, logopedą. Wprawdzie leczenie prowadzi ten specjalista, który ma pomóc w najwyraźniej występujących trudnościach, ale współpracują się i inni. Znamy więc wszystkich swoich pacjentów. Począwszy od rejestratorów, które nawiązują z pacjentami pierwszy kontakt — do lekarza i specjalistów. Leczą się u nas dzieci obserwujemy z różnych punktów widzenia

Wiemy o nich dużo — o ich psychice, poglądach i problemach, często więcej niż rodzice czy szkoła. Dlatego też staramy się odpowiednio przystosować i nastawiać środowisko dziecka. Bawiem psychoterapią jak i socjoterapią odgrywają w tym względzie olbrzymią rolę. Dziecko najczęściej jest takie, jakim pozwala mu być otoczenie.

Poradnia przy ul. Sniadeckich prowadzi też ściśle współpracę z działającą w dzielnicy Grunwald poradnią wychowawczo-zawodową sędzią dla nieletnich, pogotowie opiekuńczym, milicją. Podejmują działania tam, gdzie jest nadzieja, że mądra troska i umiejętne kierowanie — pozwoli dzieciom i młodzieży znaleźć właściwą drogę. Specjaliści z poradni dostosowali godzinę swojej pracy do możliwości rodziców. Przyjmują więc pacjentów przed południem i po południu. Ustalają wcześniej wizyty, by nie kolidowały z jakimś innym zajęciem.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej potrzebnej formie leczenia i rehabilitacji, realizowanej przez poradnię z inicjatywą doktora Dziukowskiego. Są nią kolonie zdrowotne. Organizowane od kilku lat przy współpracy z resortem oświaty, kierowane przez oddaną dziecku Marię Krackowską, są dobrą okazją do dokładnego poznania małych pacjentów, ich reakcji w warunkach niemal pełnej swobody. Dają możliwość pobudzenia inwencji, aktywności. Co roku korzysta z tej formy leczenia i wypoczynku około 120 dzieci z mocnym nocnym, padaczką i społecznym nieprzystosowaniem.

Dużo uwagi w pracy poradni poświęca się też działaniom profilaktycznym. Aby uprzedzić szkodliwe skutki pewnych wad, ujawnionych zwykle dopiero wówczas gdy dziecko chodzi do szkoły, otacza się specjalistyczną opieką już przedszkolaków, wprowadzając do codziennych zabaw elementy leczenia i rehabilitacji.

JOLANTA LENARTOWICZ

Najpierw kilka obrazków, bez których wszelkie rozumowanie na tym miejscu nie miałyby sensu. Oparte są na faktach, na które mam świadectwa. A są na tyle częste, że uprawniają do zabrania głosu.

Gabinet przewodniczącego jednej z instancji terenowych młodzieżowego związku. Gabinet. Właściwie salon. Puszysty dywan, drogie obrazy, także meble, na okazałym biurku sześć telefonów. Spora ilość różnego rodzaju bibelotów, ozdóbek, palma, fotele, których cena, widziana kiedyś w warszawskiej „Emilii”, przyprowadziła mnie o zawrót głowy.

Jestem wewnątrz, nadziwił się nie mogę, bo pamiętam ten budynek sprzed lat. Również ten gabinet. Zrobienie z niego tego cacka kosztowało z pewnością drogę. Nawet nie śmiem pytać ile. Pytam natomiast o telefony. Dlaczego aż tyle? No, wewnętrzny, dwa na miasto. A reszta? Hm... jakby tu powiedzieć, redaktorze, no, nieczynne...

Rzadko zdarza się w życiu tak wzorcowe potwierdzenie socjologicznej tezy. Tu mam dowód jak na dłoni. Młody człowiek, który stał się z dnia na dzień osobą publiczną, mającą coś w rodzaju władzy (bo przecież kieruje organizacją na dość dużym terenowym szczeblu), otacza się przede wszystkim zewnętrznymi atrybutami swego stanowiska. Zewnętrz-

nymi — bo na inne go nie stać, a pragnie manifestować osiągniętą pozycję. Więc ta palma, te telefony, ten wystrój... imponujące! Tak imponujące, że aż śmieszne.

Pytam mego rozmówcę o fakty: co robi jego organizacja, czym ciekawym może się pochwalić. I słyszę ogólniki. Podnieśliśmy, zaktywizowaliśmy... I żadnych konkretnych. Ja więc o tym, że w kole w K. to mają taki problem, a w P. taki, że prosili wiele razy o pomoc, ale nie słychać odpowiedzi.

I w tym momencie mój rozmówca z tonu poufatego przechodzi na bardziej oficjalny. Stroszy się z biurka: — Ja jako przewodniczący organizacji uważam, że zabezpieczyliśmy właściwą realizację uchwał instancji, że jeśli chodzi o stopień organizowania świadomości naszych członków, to w aspekcie politycznym jesteśmy w przodzie...

Potem, po wyjściu z gabinetu, rozmawiam przez chwilę z sekretarką młodzieżowego przywódcy. Okazuje się, że w tym terenie nie był od kilku miesięcy, że pochłania go bez reszty sprawa urządzania gabinetu, że kieruje głównie przy pomocy pisemek, pieczętek, formularzy. A z biurka, wiadomo, świat widać nie najlepiej.

Wiem, że minęły czasy lokalowej partyzantki, że również organizacje młodzieżowe, zwłaszcza zaś ich instancje, mu-

Jak zabezpieczyć czyli kilka słów o

szą mieć swój ciepły kąt, ale dlaczego w tym wszystkim wyraża się tak dużo atmosfery pachnącej biurokracją, brakiem autentyczności, młodzieżowej spontaniczności, dlaczego coraz częściej w różnorodnych instancjach organizacji młodzieży, a również w kołach, spotykam tyle drętwości i napaśności, jakiejś sztucznej pozy, która nie pasuje ani do młodych twarzy, ani — tak myślę — do młodych charakterów. Po prostu dość często dostrzegam coś w rodzaju imitacji oficjalnego życia dyplomatycznego i mam wrażenie, że nie przyjeżdżam do młodzieżowego szefa, ale do jego ekscelencji przewodniczącego, że raczej powinienem znać protokół dyplomatyczny niż zwykły savoir-vivre.

Zastanawiając się nad tym wszystkim, zacząłem od interpretacji psychologicznych. Psycholog powiedziałby zatem, że na eksponowanych kierowniczych stanowiskach, trzeba mieć dużą odporność psychiczną i świadomość tego, z czego składa się autorytet. Bo kierownik autorytetu bezspornie mieć musi, jeśli chce działać

efektywnie. Czym go jednak budować? Kiedyś przeprowadzono badania szefów, którzy zostali uznani przez swój personel za idealnych. Było ich około setki. I co się okazało? Wśród nich, jakie reprezentowali, najczęstszą powtarzały się bezpośredniość, przyjaźliwość, oparywność, stały kontakt z tzw. niższymi szczeblami, przekazywanie części uprawnień w dół, kompetencja.

Psychologowie są dociekliwi. Zbadali ich gabinety. I — no proszę! — nie było tam palm, drogich dywanów, supermebli. Biurko, krzesło, stół konferencyjny, telefonów kilka, ale za to czynne i naprawdę potrzebne. Pytano ich, czy nie mają potrzeby „uprzytulnienia” swoich pokoi. Najczęściej odpowiadali: nie, tu trzeba mieć komfort myślenia, a nie siedzenia. I choć nie powoływali się na filozofię, to pozwolę sobie przytoczyć pewne znamienne zdanie z podręcznika tej nauki: „Hemoroidy i skleroza wywołują się z gnuśności ogólnej, stąd się biorą, że osoba o wykwintnie dumie przede wszystkim, mniej zaś o ascezie. A my

Prace poznańskich uczniów na wystawie w Warszawie

W gmachu Ministerstwa Oświaty Wychowania w Warszawie czyną jest wystawa pomocy naukowych z zakresu elektroniki wykonywanych przez uczniów szkół zawodowych województwa poznańskiego. Większość eksponatów to prace dyplomowe uczniów. Część z nich była już prezentowana na międzynarodowej wystawie w

Dortmundzie w maju br., budząc powszechne uznanie. Prezentuje tam swoje prace m. in. Zespół Szkół Zawodowych z Wrześni, Zespół Szkół Budowlanych i Technicznych Łączności z Poznania. Powszechne zainteresowanie wywołała planowa obrazująca działanie elektronicznej centrali telefonicznej produkowanej przez poznańską „Teletre”. Wystawa czynna będzie do grudnia br., a następnie zostanie przeniesiona do hollu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Zapoczątkuje ona stały salon wystawowy pomocy szkolnych. (bg)

50-milionowa armia postępu

Jak wynika ze statystyk ogłoszonych przez poszczególne państwa oraz UNESCO — wyspecjalizowaną agendę ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury — na 10 tysięcy mieszkańców naszego globu przypada mniej więcej 123 studentów. Daje to w sumie około 50 milionów ludzi, którzy po pięciu latach studiów staną się inżynierami, prawnikami, lekarzami, filologami i podejmą pracę w przemyśle, aparacie państwowym, służbie zdrowia czy szkolnictwie. Jest przy tym rzecz całkowicie logiczna, że tak jak to się dzieje w rozwoju gospodarczym po szczególnych krajach czy regionach, również i w tej dziedzinie nie ma, bo nie może być, równomiernego rozmieszczenia studenckiej społeczności.

Do krajów, w których liczba studentów na 10 tysięcy mieszkańców jest wyższa od średniej światowej, należą np. Kanada, (302), Dania i ZSR (188), Australia (161), Belgia (150) czy Polska (137); natomiast takie państwa, jak RFN (107), Austria (98), Portugalia (64), Meksyk (54), Indie (37) czy Nigeria (3) mają wskaźniki niższe od przeciętnej, chociaż do tej drugiej kategorii państw należą, jak widać, nie tylko kraje rozwijające się, a zatem z reguły uboższe, lecz również i zaliczane do zamożniejszych potęg gospodarczych, i to nie tylko naszego kontynentu. Zjawisko to może na chybę wyjaśnić tym, że polityka państwa na rzecz upowszechnienia studiów wyższych jest uwa runkowana nie tylko jego poziomem ekonomicznym, lecz również (a niekiedy przede wszystkim) jego ogólną polityką społeczną.

Jeszcze dziesięć lat temu, Kanada np. miała w stosunku do liczebności jej mieszkańców przeszło trzy razy mniej studentów. Szkoły wyższe w tym kraju miały charakter wybitnie elitarny. Skutki takiej polityki okazały się jednak niezwykle niebezpieczne dla dalszego rozwoju życia ekonomicznego kraju. Po prostu, znaczna część absolwentów szkół wyższych Montrealu, Toronto czy Vancouveru, po zdobyciu wysoko cenionego dyplomu (bo właśnie elitarnego) przenosiła się głównie do Stanów Zjednoczonych. Podobne zjawisko dało się w tym czasie zaobserwować w Wielkiej Brytanii, a na wet w Belgii, gdzie absolwenci znanych szkół byli przyjmowani z otwartymi ramionami po drugiej stronie Atlantyku. Ten sam fenomen panuje po dziś dzień w RFN, gdzie pracuje sporo młodych ludzi legitymujących się dyplomami z Austrii, Szwajcarii, Belgii czy

Szwecji. Sytuacja ta tłumaczy — przynajmniej częściowo — dlaczego w RFN wskaźnik studiujących jest niższy od średniej światowej, mimo że kraj ten należy do zamożniejszych.

Wróćmy jednak do samych studentów. 50-milionowa armia młodych mózgów decydujących o postępie cywilizacyjnym ludzkości bywa w różnych okolicznościach traktowana dwojako. Z jednej strony do studentów podchodzi się jak do profesjonalistów nauki — ludzi należących do szczególnego rodzaju zawodu. Ich organizacje są traktowane wówczas przez władze jak związek zawodowy, który powinien zajmować się wyłącznie problemami materialnymi świata studenckiego. Gdzie indziej do studentów i ich organizacji podchodzi się przede wszystkim jako do potencjalnego partnera politycznego.

Wówczas często bywa tak, że państwo woli, aby studenci zajmowali się wyłącznie nauką, nie zaś sprawami politycznymi. Patrząc na to, co się od wielu lat dzieje w różnych krajach, widać jednak wyraźnie, iż ruch studencki przestał być politycznie neutralny. I tak np. ostatni zamach wojskowy w Tajlandii został zorganizowany pod pretekstem zbyt niebezpiecznej, zdaniem sił reakcyjnych, radykalizacji środowiska studenckiego.

Ale owa radykalizacja nie jest atrybutem jedynie krajów rozwijających się. W Hiszpanii np., jeszcze za życia generała Franco, studenci Madrytu należeli do coraz odważniej występujących przeciwników reżimu frankistowskiego. Bieże się to stąd, że niemal wszędzie nastąpił niezwykle rozwój studiów technicznych, których adepci mają już w czasie nauki rozliczne kontakty z wielko przemysłowym proletariatem. Ponadto „rewolucja oświatowa”, której jesteśmy świadkami, spowodowała migrację młodego typu. Do miast zaczęli docierać młodzi ludzie, którzy z jednej strony przynoszą ze sobą wiadomości ze swoich na ogół bardziej zaniedbanych stron, z drugiej zaś z miast, gdzie studiowali, przenoszą nowe idee w teren, gdzie podejmują pracę. W wielu krajach władze, najczęściej przy pomocy różnych cenzusów, starają się więc ograniczyć do niezbędnego minimum napływ do środowiska studenckiego młodzieży należącej do klas nierządzą

cych. I tak np., jeżeli w Polsce studenci pochodzenia robotniczego i chłopskiego stanowią przeszło 45 procent młodzieży studiującej, to we Francji, kraju o wielkich tradycjach demokratycznych, studenci pochodzący z tych dwu podstawowych klas reprezentują niecałe 15 procent uczących się na wyższych uczelniach.

Mimo tych ograniczeń, 50-milionowa światowa armia studentów odgrywa dziś wielką rolę w życiu społecznym poszczególnych narodów i całego świata, a zarazem nie tylko dlatego, że to oni są szeregów wywodzą się przyszli twórcy nowoczesności, lecz również dlatego, że studenci są niemal wszędzie nosicielami nowych idei, które trafiają do coraz szerszych środowisk. Ta ich podwójna rola powoduje, że można traktować ich jako zaczątek postępu w najszerszym znaczeniu tego pojęcia.

HENRYK KURTA

DO REDAKTORA GŁOSU

Młodzi wobec tragedii oświęcimskiej

Miałam szczęście zupełnie przypadkowo dostać od koleżanki bilet wstępu na „Oratorium Oświęcimskie” Aliny Nowak, wystawiane w październiku w Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej w Poznaniu. Na wstępie autorka spektaklu w bardzo prosty i sugestywny sposób wyjaśniła nie tylko treść, ale i motywy napisania tej sztuki.

Po 15 minutach tego jedyne go w swoim rodzaju monologu, byłam zafascynowana i głęboko wzruszona. „Oratorium” opowiada o losie kobiet — matek i ich nowo narodzonych dzieci w obozie oświęcimskim. Jest oparte na raporcie złożonym, po zakończeniu wojny, przez więźniarkę polską, Stanisławę Leszczyńską, pełniącą w obozie funkcję położnej, ko biętę skromną, zwykłą, umiarkowaną, jak wszyscy, a jednak czującą, współczującą i niosącą po moc innym aż do granic swojej wytrzymałości. A te granice poszerzały się i poszerzały coraz bardziej — tak bardzo, jak bardzo potrzebna była innym jej pomoc.

wieczór skazany był na język kiepskich referatów, gdyż te ładne dziewczyny, które dotrzymały mu towarzysztwa, wyraźnie lubowały się w zabezpieczeniu. I powiedział mi:

— Stuchaj, drętwa słowa oznacza oczywiście drętwe myśli. Zastanawiałem się, skąd to po prostu z niedouczenia i braku krytycyzmu. Tak, jak małe dziecko naśladuje nieudolnie dorosłych, tak wielu młodych ludzi — nie mając ani doświadczenia starszych, ani nie będąc w ich sytuacji — nagina się do ich ram. To naturalne, że każdy chce być lepszy, dośrodek, bardziej znaczący. Ale są pewne prawidła wości psychologiczne i biologiczne, których przeskoczyć nie można, naśladując tylko zewnętrzność, bo to, że 16-letni chłopak napisał powieść, zawdzięcza tylko swojej autentycznej wiedzy, a nie naśladowictwu zachowań Lema czy Putramenta.

Mój kolega jest doktorem socjologii. Ma 28 lat, za sobą dwie książki, napisane nocą w sublokatorskiej kuchni i duży sukces zawodowy. I dlatego myślę, że ma rację.

A co z tym stylem? Sądzę, że nie będzie w ogóle tego problemu, kiedy trochę o dywan, palmę i jak największe biurko zastąpi troska o autentyczność celów. („Razem”)

WOJCIECH PIELECKI

A nie zapowiadał się na rolnika...

Pisałem ten dziennik przez cały marzec. Dzień po dniu, najważniejsze czynności gospodarskie i społeczne. Gdy mi czasu brakowało, wyręczała mnie czasem żona, Adela. Wysłałem ten dziennik na konkurs „Gromady — Rolnika Polskiego”...

Zajmuję, że nie mogę obejrzeć tych zapisków. Skoro jednak mam przed sobą autora, łatwiej nam będzie wspólnie odtworzyć zwykły dzień jego gospodarskich zajęć i społecznego działania.

Zygmunt Drzażdżyński, z Gulczewka (województwo poznańskie) znakomicie potrafi łączyć prowadzenie wzorowego gospodarstwa z obowiązkiem sołtysa dwóch wsi: Gulczewa i Gulczewka. Powierzono mu tę funkcję przed dwoma laty. Zdobył sobie zaufanie rolników dobrymi wynikami w gospodarstwie i społeczną postawą. A jeszcze parę lat

temu nie zapowiadał się wcale na rolnika.

— Miałem zawód mistrza budowlanego. Żona nie chciała mieszkać na wsi. Jednak tak się ułożyło w naszej rodzinie, że trzeba było objąć rodzicielskie gospodarstwo — opowiada Zygmunt Drzażdżyński. — Wybrałem wieś i się nie zawiodłem.

I tak to się zaczęło. Codziennie dorabianie się wciąż nowych, potrzebnych w gospodarstwie narzędzi i maszyn. Równocześnie zdobywanie kwalifikacji mistrzowskich w zawodzie rolniczym. Przyszły pierwsze i od razu niemałe sukcesy: tytuł mistrza plonów w województwie poznańskim.

— Mam 18,25 hektara ziemi. Staram się ją wykorzystać intensywnie. W tym roku zebrałem z pięciu hektarów średnio po 34,6 kwintala rzepaku. Sprzedałem razem 18 ton. Uprawiłem dwa i pół hektara lnu dla witaszkiej roszarni. Dwa hektary zajmują warzywa: marchew i pietruszka. Dwadzieścia ton już sprzedałem tej jesieni. A reszta ziemi przeznaczona jest pod uprawy roślin zbożowych i paszowych. Sprzedałem państwu 45 kwintali zbóż. Najważniejszy kierunek w gospodarstwie to chów bydła opasowego. Postawiłem na specjalizację i kooperację. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nekli bierze od Rolniczej Spółdzielni Produkcji w Stroszkach byczki o wadze 120 kg i prze

kazuje mi do tuczu. Dostaje od SKR pasze treściwe. W ubiegłym roku sprzedałem do GS na konto SKR Nekla po 600 kg wołowiny z hektara. Daje do tego, aby uzyskać po 1000 kg żywca z każdego hektara użytków rolnych. Gdzie pomieszczyć więcej bydła? Przerabiam stare budynki na cielętnik, przyspieszę też rotację stada.

Tak wygląda ambitny gospodarski program młodego 29-letniego rolnika. Nie myśli on przy tym rezygnować z działalności społecznej. Pełni wiele odpowiedzialnych funkcji. Jako opiekun Zespołu Młodego Orodnika w Gulczewku, do którego należy 8 członków, stara się wprowadzać nowe metody uprawy i pielęgnacji warzyw. Prowadzi poletko do świadczalnej chemicznej walki z chwastami w cebuli i pomidorach. Zespół współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rolniczego w Sielinku. Swoim przykładem przekonuje rolników, że opłaca się współpraca z jednostkami gos

podarki uspołecznionej. Korzysta bowiem m. in. z piatkowa na ziemniaków w PGR Marze nina. Kombajnem zbożowym na leżącym do Kombinatu Sokolowo zbiera plony ze swoich pól. Wypożycza stamtąd siewnik zbożowy o szerokim rozstawie.

— Staram się wykorzystywać wszystkie udogodnienia dla rolników, jak na przykład rachunek rozliczeniowy. Mam swoje konto bankowe, co mi ogromnie ułatwia wszelkie rozliczenia. Wiem o tym dobrze, bo jestem członkiem Wojewódzkiej Rady Banku Gospodarki Żywnościowej, sekretarzem również radzie nadzorczej w naszym Banku Spółdzielczym w gminie Września. W dzienniku sołtysa, jaki pisał Zygmunt Drzażdżyński, znalazły się również zapiski z pracy opiekuna społecznego, bo i tę funkcję mu powierzono, zmartwienia radnego, który troszczy się o swoją gminę, przemysłowca członka partii, który dobro społeczne musi mieć na względzie.

Nie tyle o nagrodę szło autorem, co o wypróbowanie swoich sił, o utrwalenie na pierze przynajmniej jednego miesiąca bardzo pracowitego życia. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że jest on zadowolony z wyboru; odnosi sukcesy w gospodarstwie działalności społecznej. Czuje się pożyteczny i potrzebny.

MARIA POLCYNOWA

Atomowa pedagogika

Aby ułatwić uczniom wkuwanie historii i geografii Europy amerykańskiej, amerykański rynek krajowy i międzynarodowy zmodernizowanymi pomocami naukowymi opartymi na zasadzie „bawiac — ucząc”. Na komplety pomocy składa się seria prostych i tanich stołkowych gier towarzyskich, poświęconych poszczególnym historycznym grom zachodnioeuropejskim. Reguły gry są nieskomplikowane. Dzieci rozkładają plastyczny plan miasta z uwidocznionymi ważnymi zabytkami i obiektami urbanistycznymi, a każdy rzucił oznacza zrzucenie bomby atomowej większego czy mniejszego kalibru. Zwycięza ten, kto celnymi trafieniami najszybciej do kona dzieła atomowej zagłady. Jeden tylko burmistrz bogatego w pomniki historii miasta Wuerzburga nie docenił wartości gry. Protestując w imieniu mieszkańców przeciw grze pt. „Wuerzburg”, wchodzącej w skład serii zagroził wystąpieniem do sądu o propagandę ludobójstwa.

P. A.

jajecznicę, młodzieżowym stylu

śli najlepsze przychodzą, gdy się ciuła zbytnio nie sprzyja”. Podręcznik jest z końca wieku XIX, ale zdanie wcale aktualne, nieprawdaż?

Wspominałem o odporności psychicznej kierowników. Mieć ją trzeba. Skąd? Budując swój autorytet, oczywiście. Kierownik sprawny i dobry jest przede wszystkim pewny siebie (ale nie w sobie zadufany), ma autentyczny kontakt z podwładnymi, trafia w ich sposób myślenia — czuje ich. Jeśli tak nie jest, rodzi się w nim nie pewność, poczucie zagrożenia i... zaczyna nadrabiać miną, gestami; zewnętrzne atrybuty władzy zastępują autentyczne poparcie. Im ich więcej, tym większe poczucie bycia na stanowisku. Socjolog by powiedział: im mniejszy autorytet i skuteczność działania, tym większa ostentacyjność gestów.

Ba, ale to nie wszystko. Zwykle wokół każdego kierownika tworzy się krąg ludzi podkreślających jego potrzebność, zdolności i nieprzebiegalność. Chcąc się przypodobać, naśladują go. I stają się jego małymi karykaturami. A kiepskiej potrzebuje dworu. Bo kla-

kierzy są potrzebni, są jeszcze jednym atrybutem...

Mówię rzeczy banalne. Czy nie jest to zbyt oczywiste, nieważne? — zapytałem kolegi. A on mi na to opowiedział historijkę...

Był na spotkaniu z młodymi instruktorami harcerskimi — 18—25 lat. Miał prelekcję o grupach nieformalnych. Dyskusja się udała. Mówiono dużo, tylko cały czas miał wrażenie, jakby porozumiewali się różnymi językami. I tak było. On mówił — Stuchajcie, chciałbym wam opowiedzieć o tym, jak człowiek powinien starać się żyć w gromadzie. Oni zaś pytali na tę okoliczność: — A jak na bieżąco doświadczeń zabezpieczyć sobie zaakceptowanie prestiżu? A w zupełnie prywatnej rozmowie (bo wcześniej myślał, że to oficjalność dyskusji narzuca tę sztywność) usłyszał: — Zaraz koleżanka Basia zabezpieczy druhowi porcję jajecznicę. A po chwili: Koleżanka Ala natomiast zabezpieczy kulturalne warunki spożywania.

Rozmówcy nie mieli po 20 lat, a mój kolega został zdruzgotany, ponieważ przez cały

Po obejrzeniu „Oratorium” nie czuje się nienawistni, choć odwetu, rewanzu, mściwości — czuje się wielki żal, że w ogóle mogło dojść do takiego ludobójstwa i że tyle ludzi okupiło swoim życiem nasz dzisiejszy wolny dzień. Właśnie poprzez pokazaną tragedię zaczyna się ten dzień cenić, zaczyna się pojmować sens życia. Zaczyna się również widzieć człowieka innym... Byłam na „Oratorium” trzy razy. Zawsze nielegalnie, gdyż przedstawienia były zamknięte. „Zamknięte” — chociaż sa la nigdy nie była w pełni wykorzystana. Nieliczna młodzież, która tak jak i ja miała po prostu wyjątkową okazję wejść na salę, reagowała podobnie jak ja.

Dlaczego nie umożliwiała się obejrzenia tego wyjątkowego spektaklu młodzieży, która przecież kształtuje swój światopogląd i swoje postawy, która tak niewiele wie o człowieku i niestety, tak inaczej wie... Prosiłabym bardzo redakcję, by użyła swego wpływu i przekazała do Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego moją prośbę, aby nas, młodzież, nie pomijać przy organizowaniu spektakli tak poważnych, jak „Oratorium Oświęcimskie”.

ATA GREGOROWICZ
uczennica VII Liceum
Ogólnokształcącego
w Poznaniu



— Mam nadzieję, że uda mi się nawiązać dobre stosunki z twoimi sąsiadkami.

STRONA

GŁOS — 17 XI 1976

Wspólna inwestycja krajów RWPG

Dobitnym przykładem stale rozzszerzającej się współpracy krajów członkowskich RWPG są wznoszone w Liebedinsku zakłady wydobywania i wzbogacania rud żelaza. W tej inwestycji obok ZSRR, udział biorą inne kraje wspólnoty. Sprzet oraz urządzenia sprowadzane są z NRD, Polski i Rumunii. Część produkcji kombinatu, który rocznie będzie dawać ponad 13 mln ton koncentratów rudy oraz żelaza, będzie przeznaczona dla partnerów z RWPG.

W planach perspektywicznych przewiduje się budowę jeszcze jednej huty, dla której surowiec będzie dostarczany z Kurskiej Anomalii Magnetycznej, zaś z Polski — koks.

PAP

W sprawie zabójstw

J. Kennedy'ego i M. L. Kinga

Nowa komisja rozpoczęła śledztwo

W poniedziałek odbyło się w Waszyngtonie pierwsze posiedzenie specjalnej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA, której zadaniem jest przeprowadzenie nowego śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego i znanego bojownika o prawa obywatelskie Murzyna amerykańskich, pastora Martina Luthera Kinga.

Komisja została powołana przez Kongres we wrześniu br. Jej przewodniczącym Thomas Downing osławił dziennikarzem, że komisja zwróciła się już do Federalnego Biura Śledczego (FBI) i Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) z żądaniem udostępnienia wszystkich dokumentów wyjaśniających okoliczności tych zabójstw.

PAP

C. Claasen ma kolorową skórę...

Po Londynie, w stałym towarzystwie fotoreporterów, spacerując 73 dziewczęta — młode, ładne, zgrabne — które przyjechały tutaj, aby stanąć do konkursu o tytuł „Miss Swiata 76”. W miarę jak ta dość banalna impreza zbliża się do finału (18 listopada), raz po raz wybucha jakaś bomba. Wbrew pozorom nie chodzi tu o bombę seksu, lecz bombę natury politycznej. Wszystkie obracają się wokół Republiki Południowej Afryki i obowiązującego tam systemu apartheidu.

Tak więc z RPA nadeszła wiadomość, że jedna z najładniejszych dziewcząt tego kraju,

H. Żebrowski złożył listy uwierzytelniające

Ambasador PRL Henryk Żebrowski złożył listy uwierzytelniające szefowi Dżabir al-Ahmad al-Dżabir as-Sabah — następcy tronu i premierowi oraz pełniącemu funkcję emira Kuwejtu. (PAP)

Wychowawcze funkcje rodziny

W Warszawie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu wychowawczych funkcji rodziny. Rola rodziny — podstawa wowej komórki społecznej — wzrasta wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju. Rodzina jest dziś ważnym ogniwem w procesie socjalistycznego wychowania człowieka. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 13/14 bm. stwierdzono:

Liga polska: 7 rozv. z 12 traf. — wygr. po ok. 49.000 zł, 191 rozv. z 11 traf. — wygr. po 1.810 zł, 1.804 rozv. z 10 traf. — wygr. po 131 zł.

Liga angielska: 1 rozv. z 12 traf. — wygr. 316.454 zł, 27 rozv. z 11 traf. — wygr. po ok. 11.500 zł, 406 rozv. z 10 traf. — wygr. po 779 zł.

Postęp stały chociaż wolny

Podczas gdy wiele osób przygotowuje się do wyjazdów na jesienne bądź zimowe wczasy, w zaciszu różnych biur i przedsiębiorstw turystycznych zestawia się wyniki minionego sezonu letniego. Wszystko po to, by nie tylko wiedzieć ile osób przewinęło się przez dany rejon kraju, ale także dla opracowania wniosków na przyszłość i podjęcia różnych inicjatyw. Tak też dzieje się w Wielkopolsce.

Na podstawie danych tylko z Poznańskiego można stwierdzić, że cała Wielkopolska przyciąga swymi walorami wycieczkowiczów i wczasowiczów. Dzieje się bowiem tak, że kto zmierza ku Poznaniu, Gnieznu, Wrześni czy innej miejscowości w woj. poznańskim, przejeżdża także przez województwa ościenną. A jeśli przejeżdża, to i zatrzymuje się choć na krótko.

Statystyki biur podróży wskazują, że.

POZNANSKIE „DA SIĘ LUBIC”

co można obserwować na przykładzie zwiększonej w tym roku ogólnej liczby bawiących tu osób. Na dłuższy czas — nie kiedy nawet na wczasy 2-tygodniowe — zatrzymało się w woj. poznańskim tego lata 530 000 osób. Nadto w ramach wycieczek przyjechało 153 000 ludzi z różnych stron kraju. Przejeżdżało przez Poznańskie prawie ćwierć miliona podróżnych (wyjechało zaś z naszego województwa do innych rejonów kraju 148 700 osób). Z wypoczynku sobotnio-niedzielnego skorzystało w woj. poznańskim ponad 5,6 mln osób. Są miejscowości — poza Poznaniem — szczególnie odwiedzane ze względu na liczne zabytki architektury, muzea i

inne atrakcje turystyczne, w których w minionym sezonie notowano dziesiątki tysięcy turystów. Do takich należał m. in. Gniezno, Lednica, Kórnik, Rogalin, Sieraków, a przede wszystkim rejon Wielkopolskiego Parku Narodowego (Puszczyko, Mosina).

Powodzenie miało też Poznańskie w turystów z zagranicy. Przyjechało ich w tym roku prawie 89 000, w której to liczbie nie mieszczą się oczywiście masowe przyjazdy z NRD. Nie są one nigdzie rejestrowane, a większość turystów z kraju za Odrą przebywa u nas nie dłużej niż dzień.

Natomiast jeśli chodzi o wyjazdy mieszkańców Poznańskiego poza granice kraju, to wyjechało w minionym sezonie letnim ponad 8700 osób. I te dane nie obejmują wyjazdów do NRD, bowiem nie załatwia się na te podróże — poza wymianą pieniędzy — żadnych formalności.

Powstanie pytanie

CZY MAMY MIEJSCA

dla tak wielkiej liczby turystów i wczasowiczów przyjeżdżających do woj. poznańskiego bądź przejeżdżających tylko przez nie. Niestety, baza noclegowa i gastronomiczno-handlowa rośnie zbyt wolno. Uwaga ta dotyczy całej Wielkopolski.

W tym roku na woj. poznańskie przypadały 9193 miejsca w stałych obiektach, głównie w hotelach, kwatery prywatnych i rozmaitych ośrodkach wypoczynku. Z liczby tej prawie 6700 miejsc znajdowało się w Poznaniu, a dopiero reszta w różnych miejscowościach województwa. Zarazem dysponowano 1200 miejscami na polach namiotowych oraz przeszło 14 600 miejscami w tzw. bazie sezonowej (są to ośrodki zakładów pracy, schroniska szkolne itp. placówki urzędowe lub otwierane tylko na okres lata).

Oto dlaczego trudno nieraz zatrzymać się w Poznaniu czy innych miejscowościach na dłużej niż dzień. Nie zawsze jest tu łatwo o nocleg, a i nie każdy przybyć może z namiotem czy samochodową przyczepą campingową. Z kolei okres lata nie jest sezonem marmy. I wówczas odbywają się rozmaite zjazdy czy konferencje, co zajmuje niezbyt przeciętne liczne (także w Poznaniu) hotele i inne obiekty noclegowe.

Obserwujemy też znikomy raczej wzrost liczby restauracji, kawiarni i barów. Według danych Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, gastronomia WSS „Społem” i WZGS dysponowała w Poznaniu prawie 27 000 stałych miejsc oraz 6500 sezonowych. W obu tych pionach liczba miejsc tzw. konsumpcyjnych zwiększyła się o 564 w porównaniu z rokiem 1975. Nadto Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” dysponowało 632 miejscami stałymi i 156 sezonowymi w należących do niego hotelach i gościnicach.

W samym Poznaniu mieliśmy nieco ponad 21 000 miejsc w gastronomii, co stanowiło wzrost zaledwie o 900 w zestawieniu z rokiem ub.

Wprawdzie w Poznaniu i w terenie przygotowane na sezon szereg placówek tzw. małej gastronomii, ale te dodatkowe kioski czy kuchnie nie zaspokoły w pełni narastających potrzeb turystów.

Trzęsienie ziemi w Chinach

Nadal brak danych o stratach

Agencje zachodnie w doniesieniach z Chin podają dalsze informacje o poniedziałkowym trzęsieniu ziemi. Nawiedziło ono ponownie rejon przemysłowo-górniczy Tangszan, który został poważnie zniszczony 28 lipca br. Agencja France Presse powołując się na źródła chińskie podaje, że siła poniedziałkowego trzęsienia wyniosła 6,9 stopni wg skali Richtera. Brak jest natomiast wciąż wiadomości na temat ewentualnych strat. (PAP)

Hotele, campingi, pola namiotowe, kwatery prywatne i gastronomia, to tylko

JEDNA STRONA MEDALU

w turystycznym bilansie sezonu. I choć w odniesieniu do Poznańskiego czy nawet całej Wielkopolski nie jest to strona najjaśniejsza, wypada dodać, że w tym roku uczyniono wiele, by turysta czuł się w naszym regionie dobrze. Przede wszystkim zadbały o to PKP i PKS, wprowadzając liczne pociągi i autobusy wycieczkowe, a także zniżkowe bilety na licznych trasach turystycznych. W Poznaniu zaś Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zapewniło w pogodny dzień łatwiejszy dojazd do Kiekrza, Baranowa, Strzeszyna, nad Rusaikę czy do Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Na plażach było więcej sprzętu campingowego i wypożyczkowego, a w najbardziej popularnych kąpieliskach województwa — zapewniono dyżury ratowników oraz należytą pomoc lekarską. Natomiast MO i ORMO zanotowała większe zdyscyplinowanie kąpielących się, co można zawdzięczać profilaktyce działania w zakresie uświadamiania turystów i wczasowiczów oraz zwiększonej liczbie patroli kontrolnych.

Wnioski ogólne z minionego sezonu są, niestety, analogiczne z wysuwany już wcześniej: zbyt szczupła baza dla wycieczek, nadal odczuwalny niedobór bazy noclegowej dla turystów indywidualnych, brak hoteli w takich miejscowościach jak Gniezno, czy Września oraz w rejonie WPN, niedostatek liczby autokarów mogących wiozić wycieczki po naszym województwie, uciążliwe luki zaopatrzenia sklepów branżowych w sprzęt turystyczny. Nadal też nie doczekaliśmy się stałych autobusowych kursów objazdowych dla zwiedzania Poznania, co dla wielu przyjeżdżających turystów indywidualnych byłoby bardzo pomocne w zwiedzaniu miasta. Nie wszystkie, ale szereg z tych niedomogów można zlikwidować do przyszłego roku.

EUGENIUSZ COFTA

Kunst poznańskich cukierników

W Budapeszcie odbył się kolejny międzynarodowy pokaz gastronomiczny w trzech specjalnościach — sztuki kulinarnej, cukierniczej i obsługi konsumentów. Uczestniczyły ekipy z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego; górna granica wynosiła 28 lat.

W ekipie polskiej, liczącej 9 osób (po 3 w każdej specjalności), było dwóch poznaniaków: cukiernicy Józef Furmanek z pracowni „Cristal” i Stefan Wisniewski z pracowni „Expressowa”. O ich wyrobach m. in. babcia podolskich, kołaczach, rogach marcińskich i placu drożdżowym, mówili fachowcy z dużym uznaniem.

Do udziału w międzynarodowym pokazie — poznaniaki cukiernicy przygotowali mistrzowie: Zdzisław Malach („Regionalna”) i Józef Probański („Cristal”).

Następne tego typu spotkanie młodych gastronomików odbędzie się za 4 lata w Warszawie. (pik)

TELEWIZJA

Człowiek i most

Twórczość dramatyczną Jerzego Szaniawskiego wciąż jest obecna w polskim życiu teatralnym. Pozostawił on bowiem dzieła, które bardzo bliskie są każdej wiśni — mówią o bardzo ludzkich i ważnych w codziennym życiu sprawach. Nasycone są głęboką treścią moralną, odznaczając się przy tym klasyczną niemal jasnością stylu oraz prostotą słów, które naprawdę wiele znaczą.

Cechy te posiada również jego sztuka pt. „Most”, przedstawiona ostatnio w poniedziałkowym Teatrze Telewizji. Ten bardzo kameralny utwór o zwartej fabule i sugestywnym wyrazie dramatycznym wyreżyserował (bez udziału filmowej kamery) Jan Bratkowski. Miejscem akcji jest dom nad rzeką w pobliżu mostu, który zbudowano tutaj już prawie 20 lat temu. Wówczas to dla mieszkającego tu starego przewoźnika zamknął się świat. Most przekreślił wszystkie jego życiowe ambicje, odebrał mu pracę, spra-

Dlaczego ogarom nie wolno w las?

Nie chodzi o ogary, ani o ogóle o psy myśliwskie, lecz o wszystkie zabierane przez właścicieli na spacer do lasu lub na pola. Gdzie się mają wybierać i zażyć swobody, jeśli nie właśnie wówczas, gdy ich państwo zabierze je na wycieczkę i wreszcie wypuści na wolną przestrzeń? Pies, szczególnie ten miejski, trzymany w ciasnych zazwyczaj pomieszczeniach mieszkalnych i bardzo często wożony autem na spacer, po trzebie ruchu, musi się wyhasać, tymczasem przepisy...

Oto to: przepisy są jednoznaczne i bezwzględne — psy powinny być trzymane na uwięzi i tylko pod tym warunkiem wolno z nimi spacerować po terenach leśnych. Zresztą również puszczanie psa luzem po polach może grozić przykrymi skutkami — niejednokrotnie przecież zdarzało się (nie mówimy tu o drastycznych przypadkach „polowania” na psa, znajdującego się w towarzystwie człowieka),

T. Żiwkow przybył do Indii

Przewodniczącą Rady Państwa Bułgarii, Todor Żiwkow przybył we wtorek do Indii z 6-dniową wizytą państwową, podczas której oba kraje podpiszą 5-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej, a także dokumenty o wymianie handlowej, kulturalnej i żegludze.

Na lotnisku w Delhi gościa bułgarskiego witał prezydent Indii Fakhrudin Ali Ahmed i premier Indira Gandhi.

Po rozmowach w Delhi przywódca bułgarski odwiedzi Bangalore i Bombaj, aby zapoznać się z nowoczesnym przemysłem indyjskim.

Wyroki dla zbrodniarzy gestapowskich

Sąd w Giessen (Hesja) ogłosił wyroki w procesie byłych urzędników Gestapo w Ciechanowie. Akt oskarżenia zarzucał im udzielenie pomocy przy zamordowaniu 2.000 obywateli polskich. Pięciu oskarżonych zostało skazanych na karę od czterech do sześciu lat więzienia.

Za udzielenie pomocy przy mordach skazani zostali na karę po sześć lat więzienia Hermann Schaper i Erich Barfels. Obaj odpowiadają także w innym procesie, który toczy się w Giessen. Franz Hartmann został skazany na karę czterech i pół roku więzienia, a Hans Doerhage i Kurt Barresel na kary po cztery lata i trzy miesiące więzienia.

Proces toczył się od października 1975 r. Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonych, że nie wiedzieli co oznacza termin „sonderbehandlungen” (specjalne traktowanie). Oskarżeni — stwierdził sąd — musieli wiedzieć, że obywateli polscy wybrani przez nich do „sonderbehandlungen” byli mordowani.

Profesor Friedrich Kaul, który reprezentował siedmiu oskarżycieli posilkowych z PRL, domagał się dla trzech oskarżonych kary dożywotniego więzienia. (PAP)

że przebywający luzem w rejonie myśliwskim pies został uznany za bezpańskiego właściciela i zastrzelony.

W sprawie umożliwienia psu swobodnego wybiegania się, zwracają się ich właściciele, prosząc redakcję o pomoc w kształtowaniu większego zrozumienia dla tej oczywistej potrzeby czworonogów.

Ostatnio jedna z czytelniczek, powodowana słuszną obawą o to, by nie znaleźć się w niezgodzie z obowiązującymi przepisami i nie narazić się na przykrości, zapytała „Głos”, czy w ogóle może swym pudłem odbywać wycieczki po lesie, a jeśli tak, to jakich musi dopełnić warunków, by uczynić zadość przepisom?

O kompetentne wyjaśnienie poprosiliśmy zastępcę dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu, dr. inż. Kazimierza Ratajszczyka. Potwierdził nam na wstępie, że w lesie wolno spacerować z psem, ale tylko trzymanym na uwięzi. Jest to konieczne, bo puszczony luzem pies płoszy i niepokoi zwierzyńnię leśną, a niekiedy może zagrozić jej nawet bezpośrednio, zwłaszcza zwierzętom młodym.

Właściciele psów zwykli najczęściej tłumaczyć, że ich pies jest tak spokojny, iż nie może zagrozić zwierzętom leśnym. Jeśli tak jest rzeczywiście, to trzeba brać pod uwagę również drugi wzgląd, a mianowicie: zwierzęta leśne mogą stanowić także zagrożenie dla psa, a pośrednio i dla ludzi. Wiadomo bowiem, że wśród zwierząt leśnych znajdują się różne zakaźne choroby, w tym wścieklizna. Reakcja chorych zwierząt bywa niekiedy nieobliczalna, a właściciele biegającego luzem psa może nawet nie wiedzieć, że jego ulubieniec spotkał się z chorym zwierzęciem leśnym i został przez nie zakażony. Choćby ujawnia się niekiedy po wielu dopiero miesiącach, w ciągu tego zaś czasu może zostać przeniesiona na otoczenie, nie podejrzewając jej istnienia.

Mniemamy, że szczególnie ten drugi argument powinien przekonać właścicieli psów do ścisłego stosowania się do zakazu spuszczenia swych pupilów ze smyczy. Również podczas spacerów po podmiejskich lasach komunalnych, bo i w nich mogą znajdować się wśród drobnej zwierzyny chore, a więc zagrażające psom jednostki. Niech zatem „ogary” nie idą w las. Chyba, że razem z myśliwym. (zk)

Poprawa w zaopatrzeniu

Dokończenie ze str. 1

kolej nie była w stanie (głównie z braku taboru) przewieźć na czas w ciągu trzech kwartałów br. około 11 mln ton węgla.

Jeszcze jeden czynnik, na który nie wolno zamykać oczu, pogłębił trudności. Stała się nim latem br. psychoza wykopu — nie tylko cukru i różnych innych artykułów, ale także węgla. Doszli do głosu panikarze, „zapobiegliwi”, kombinatory. Wielu z nich groźbiło po kilkadziesiąt ton opału — „na wszelki wypadek” lub do odstąpienia, oczywiście po wyższej cenie.

W tej sytuacji, niezależnie od wysiłków zmierzających do zapewnienia węgla najbardziej potrzebującym, trzeba było wprowadzić od połowy września ewidencjonowanie jego sprzedaży. Ustalono ilości opału dla mieszkańców miast (w zależności od liczby pokoi) całkowicie wystarczającą na zimowe miesiące. Dla przykładu — lokatory mieszkania 1-pokojowego z kuchnią otrzymują 1,2 tony węgla, 2-pokojowego z kuchnią — 1,8 tony, 3-pokojowego — 2 tony itp.

Przyjęto również sprawdzić we zasady rozdzwia węgla na wsi. Powinny one zaspokoić istotne potrzeby rolników związane z produkcją zwierzęcą i roślinną oraz z ogrzewaniem pomieszczeń mieszkalnych.

Naturalnie pierwszeństwo w zakupie węgla przynosi tym, którzy w tym roku jeszcze opału nie nabywali. (PAP)

Śnieg w Beskidach

16 bm. w Beskidach zaczął padać śnieg. Wysoce w górach, na polanach szczytowych Skrzycznego i Klimczoka leży około 10 cm białego puchu, a na Pilsku i Babiej Górze grubość pokrywy śnieżnej przekracza 15 cm. Śnieg jest puszysty, lekko zamrożony. (PAP)

U radzieckich hokeistów

Czy CSKA po raz dwudziesty zostanie mistrzem ZSRR?

Klub Sportowy Armii Radzieckiej — CSKA Moskwa należy do najbardziej zasłużonych w ZSRR. Szczególnie imponującym dorobkiem mogą pochwalić się hokeiści CSKA. Mistrzostwa ZSRR w tej dyscyplinie rozgrywane są dopiero od 1946 r. O klasie hokeistów CSKA na przestrzeni ostatnich 30 lat — pisze APN — świadczy zdobycie aż 19 razy tytułu mistrza ZSRR. Szczególnie starannie przygotowała się drużyna hokeistów tego klubu do obecnego sezonu, w którym ma szansę po raz 20 sięgnąć po zaszczytny tytuł mistrza kraju. Zespół został wzmocniony przez Anisina, który wrócił do swego macierzystego klubu, drużyny Krylia Sowieta. Anisin gra w pierwszym ataku wraz z Michajłowem i Pietrowem, zamiast leżącego jeszcze dolegliwości po wypadku samochodowym świetnego Charlamowa.

Na czele zespołu stoi trener-ski triumwirat pod kierownictwem b. hokeisty Konstantego Łoktiewa. Jego asystentami są w tym sezonie również byli reprezentanci ZSRR, Wiktor Kuzkin oraz Jurij Moisiejew. Zastąpił on Aleksandrowa i Firsova, którzy w ubiegłym, niezbyt udanym dla CSKA sezonie, pomagali Łoktiewowi w prowadzeniu zespołu.

Piłki nożna

Pasjonujące pojedynki na 6 stadionach

Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się najbliższe dni w europejskim futbolu. Tego dnia rozegranych zostanie pięć spotkań z cyklu eliminacji Mistrzostw Świata-78 oraz pasjonujące pojedynki towarzyszące, ale prestiżowy RFN — CSRS.

PORTUGALIA CZY DANIA?

Polskich sympatyków futbolu intrzyguje przede wszystkim mecz Portugalii — Dania. Wynik tego spotkania może mieć duże znaczenie dla układu tabeli w grupie I, w której Polacy walczą o pierwsze miejsce i awans do finałów.

W Lizbonie panuje przekonanie, że dla gospodarzy jest to mecz ostatniej szansy. Porażka z naszą drużyną na Porto i strata choćby jednego punktu, teraz w spotkaniu z Duńczykami, przekreśliła by wszelkie szanse awansu reprezentacji Portugalii.

Duńczycy świetnie wystartowali w eliminacjach (zwycięstwa nad Cyprzem 5:1 i 5:0), ale zdaniem miejscowych fachowców do piero mecz z Portugalią zweryfikuje aktualną wartość i aspiracje zespołu Kurta Nielsena.

SZANSA REHABILITACJI

Pojedynkiem który budzi jednak największe zainteresowanie piłkarskiej Europy jest mecz Włochy — Anglia (grupa II). Obie reprezentacje mają za sobą piękne karty historii, obie doznały ostatnio przykrych porażek. Los zeknął je w jednej grupie. Dzisiejszy mecz będzie miał ogromne znaczenie dla szans występu dla Anglii lub Włoch w finałach Mistrzostw Świata-78. Finlandia i Luksemburg są tym rywalażami dwóch „wielkich przegranych”.

We wtorek wieczorem trenerzy reprezentacji piłkarskich Włoch i Anglii ustalili następujące składy zespołów na dzisiejszy mecz eliminacji mistrzostw świata:

Włochy: Zoff, Cuccureddu, Tar deli, Benetti, Gentile, Facchetti, Causio, Capello, Graziani, Antognoni, Bettiga.

Anglia: Clemence, Clement, McFarland, Hughes, Mills, Greenhoff, Cherry, Brooking, Keegan, Channon, Bowles.

Dzisiaj rozegrane zostaną ponadto mecze: NRD — Turcja (grupa III), Francja — Irlandia (grupa V), Szkocja — Walia (grupa VII). (PAP)

Dożywnia dyskwalifikacja G. Drua

W Amsterdamie odbyło się posiedzenie Rady Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Obradom przewodniczył Adrian Paulen (Holandia).

Władze IAAF postanowiły ukarać dożywnia dyskwalifikacją mistrza olimpijskiego w biegu na 110 m p.p. G. Drua (Francja) za naruszenie paragrafu 26 przepisów o amatorsztwie. G. Drua przyznał się, iż po swym zwycięstwie w Montreale brał wysokie opłaty za starty w mityngach międzynarodowych.

Utworzona została specjalna komisja przy IAAF, która w przyszłości zajmować się będzie sprawami amatorsztwa.

Wiele uwagi poświęcono sprawie dopingu. W opracowaniu jest rozprawa mówiąca, że w przyszłości uznawane będą tylko rekordy, stanowiące na zawodach, podczas których przeprowadzane są kontrole antydopingowe. Należy pamiętać, iż przepis ten wchodzi w życie dopiero w 1978 roku po kongresie IAAF w Portyko.

Odmówione zostały także sprawy związane z organizacją Pucharu Świata w dniach 2-4 września 77 r. w Dusseldorfie. W zawodach tych wystąpi 8 drużyn. A. Paulen oświadczył, iż druga edycja zawodów o Puchar Świata odbędzie się w 1979 r. w przyszłości należy jednak pomyśleć o mistrzostwach świata — powiedział Paulen. Większość federacji alowych wypowiedziało się za foralą mistrzostw, ponieważ w Pucharze Świata startować może tylko grupa najlepszych zawodników. (PAP)

twem b. hokeisty Konstantego Łoktiewa. Jego asystentami są w tym sezonie również byli reprezentanci ZSRR, Wiktor Kuzkin oraz Jurij Moisiejew. Zastąpił on Aleksandrowa i Firsova, którzy w ubiegłym, niezbyt udanym dla CSKA sezonie, pomagali Łoktiewowi w prowadzeniu zespołu.

CSKA w tym roku spisuje się znakomicie. Prowadzi w ligowej tabeli zdecydowanie. Już w pierwszych siedmiu kolejkach spotkań hokeiści CSKA strzelili rywalom 38 bramek. Sztuki takiej nie zdołał dokonać w tym sezonie żaden inny zespół. Największy udział w tak dużej ilości strzelonych bramek mają Michajłow i Pietrow. Trzeba przyznać, że zastępujący Charlamowa Anisin spisuje się bardzo dobrze. Nie bawem jednak na swoją pozycję w tym ataku ma wrócić Charlamow.

Zespół CSKA zawsze miał swój ogromny udział w sukcesach reprezentacji ZSRR. Regres czy spadek formy CSKA z reguły odbijał się na wynikach pierwszego zespołu ZSRR. Tak było również w ubiegłym sezonie. Kryzys dał się już zauważyć na Olimpiadzie w Innsbrucku, ale tam jeszcze udało się radzieckiemu zespołowi wywalczyć złoty medal, choć przyszło to z trudem. Na mistrzostwach świata w Katowicach najlepszym zespołem była już Czechosłowacja, która utrzymała swoją przewagę nad radzieckim zespołem również na turnieju o Puchar Świata w Kanadzie. Tam jednak drużyna ZSRR wystąpiła w rezerwowym składzie.

Teraz hokeiści radzieccy są na najlepszej drodze do odzyskania dawnej klasy. Wszyscy obserwatorzy stwierdzają zgo-

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego liczy już ponad 25 lat. W okresie tym odniosło wiele sukcesów produkcyjnych. W dziedzinie rekreacji fizycznej zaczęło się coś dziać, kiedy sprawami sportu w zakładzie zaopiekował się dyrektor do spraw technicznych Januariusz Małecki.

Były siatkarz Zielonych Śrem, AZS i Olimpij odczo zabrał się do pracy. Rzucono hasło „lepiej pracuje” i postanowiono zorganizować drużynę siatkówki. Znalazło się kilku chętnych, którzy raz w tygodniu w niedzielne przedpołudnie zbierali się w sali gimnastycznej SP nr 7 im. Bolesława Chrobrego i z zapalem odbijali piłkę. Sam trening zaczął wkrótce nie wystarczać, nieodzownym stało się sprawdzenie własnych umiejętności.

Okazała nadarzyła się szybko. TKKF Nowy Bonin zorganizował ligę siatkówki dla zakładów pracy dzielnic Jeżyce. Wśród 10 zgłoszonych do niej zespołów była też drużyna PPB-PL. Przystąpili do rozgrywek w trudnej sytuacji, brali stroje, drużyna nie miała meczowego obicia. Wygrali jednak pierwszy mecz, później przyszedł następny zwycięstwa. Kończąc efekt był imponujący — 9 spotkań z zwycięstwem i zdecydowany prymat w lidze.

Sukces podzielał mobilizując co. Na salę SP 7 przychodziło coraz więcej adeptów siatki, a PPB-PL zaczęło nawiązywać kontakty z zespołami innych zakładów i zapraszać je do udziału w okolicznościowych turniejach. W marcu (po 31 rocznicy wyzwolenia Poznania), w dwa miesiące później odbyła się impreza z okazji 1 Maja, a obecnie toczą się rozgrywki zorganizowane w 59 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

dnie, że regres został zdecydowanie zahamowany.

Konstantin Łoktiew wiąże bardzo szerokie plany z przebudową stylu gry zespołu CSKA. Uważa on, że po tym sezonie jego drużyna będzie w stanie walczyć skutecznie z najlepszymi zespołami klubowymi świata, z zawodowcami włącznie. Kalendarz tych spotkań musi być jednak bardziej szczerliwy niż w ubiegłym sezonie. Wówczas to CSKA toczyło wyrównane boje m. in. z Montreal Canadians, lecz występy te tak zdekonzentrowały drużynę, że wywołały niebezpieczny kryzys formy, który na dodatek przeniósł się na reprezentację. W tym sezonie takich błędów kalendarzowych już nie będzie. Forma najlepszych klubów rzutuje bowiem w sposób decydujący na grę reprezentacji i dlatego jej budowa musi być podporządkowana ogólnemu interesowi podporządkowana reprezentacji.

ZBIGNIEW KOSSEK

K. Ender zakończyła sportową karierę

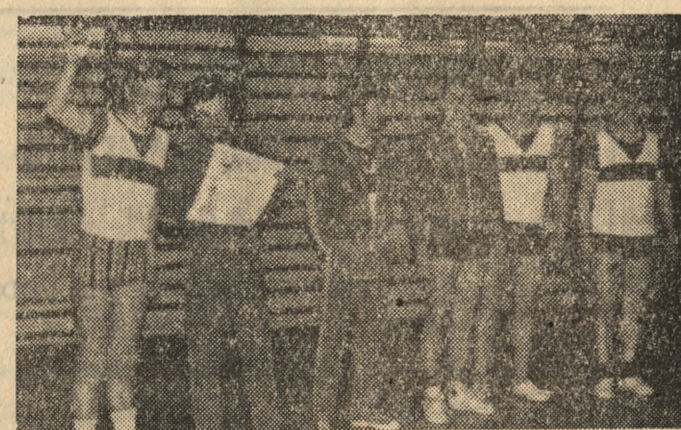
W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji ADN, najbardziej znana pływaczka NRD, Kornelia Ender oświadczyła, że podjęła decyzję o zakończeniu kariery sportowej. „Myślę, że już czas zrezygnować — powiedziała Ender — z moimi osiemnastoma latami należę już do grona „starszych” za wodniczek w światowym pływaniu”.

Kornelia Ender, która ustanowiła podczas swojej kariery 23 rekordy świata, uważa, że jej rezultaty nie będą zbyt długo figurowały na listach światowych rekordów. Za najtrudniejszy do poprawienia uważa sławną pływaczką swój rezultat 1.59,26 na 200 m st. dow. uzyskała podczas montrealskich igrzysk olimpijskich. (PAP)

Już są bilety na mecz Lech — Start

W najbliższą sobotę o godz. 17.30 i w niedzielę o godz. 14 odbędzie się w sali „Areny” interesujące spotkanie koszykarzy. Lecha i Startu Lublin. Przedprzedaż biletów już prowadzi sekretariat Lecha, ul. Marchlewskiego 142 co dzień w godz. 9-15.30 i w sobotę w godz. 8-11.30.

Lepiej pracuje — kto dobrze wypoczywa



W ciągu roku sytuacja drużyny zmieniła się. Siatkarze są już całkowicie wyposażeni w sprzęt, trenują dwa razy w tygodniu a na jejia przychodzi około 20 osób. Biorą też udział w rozgrywkach ogólnopolskich. W Centralnej Spartakiadzie Pracowników Budownictwa na turnieju strefowym w Koszalinie zajęli pierwsze miejsce, a w ogólnopolskich finałach tych rozgrywek w Kielcach wywalczyli trzecią pozycję.

Postawa siatkarzy sprawiła, że hasło „lepiej pracuje — kto dobrze wypoczywa” stało się jeszcze bardziej popularne, a uprawiać sport zagrażająco wielu pracownikom PPB-PL. Nic więc dziwnego, że 8 bm. zdecydowano się powołać przy Pozańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego ognisko TKKF, na czele którego stanął niestrudzony J. Małecki. Z racji powołania ogniska TKKF planuje się zawiązać zespół siatkówki kobiet, za pewnić możliwość korzystania

W. Fibak pokonał E. Dibbsa

Wojciech Fibak pokonał w I rundzie Amerykanina Eddie Dibbsa 7:6. Jest to pierwsze zwycięstwo Polaka nad tym graczem.

W środę, w drugiej rundzie, przeciwnikiem Polaka będzie Węgier B. Taroczy.

We wtorkowych spotkaniach I rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Londynie padły następujące wyniki: M. Riessen (USA) — J. Feaver (W. Bryt.) 6:2, 7:5; R. Moore (Pld. Afryka) — H. Guenthardt (Szwajcaria) 7:6, 7:5; S. Smith (USA) — G. Battrick (W. Bryt.) 7:5, 6:4; R. Tanner (USA) — K. Meiller (RFN) 6:2, 6:7, 6:4; H. Rahim (Pakistan) — H. Solomon (USA) 7:6, 6:4; B. Phillips-Moore (Australia) — J. Gisber (Hiszpania) 7:6, 6:3. PAP

Hokej na trawie

Pierwsze zwycięstwo hokeistów w Lahore

W dalszym ciągu odbywającego się w Lahore turnieju 8 narodów w hokeju na trawie, reprezentanci Polski odnieśli pierwsze zwycięstwo, wygrywając z Egiptem 4:1 (1:0). W tabeli grupy „A” reprezentanci Polski zajmują czwarte miejsce wyprzedzając ze spot Egiptu.

W spotkaniu grupy „B” RFN pokonała Japonię 3:2.

Na międzynarodowym turnieju hokeja na trawie w Lahore rozegrano w poniedziałek dalsze spotkania. Oto wyniki: RFN — Pakistan (juniorzy) 4:2; Pakistan — Malezja 3:1; Indie — Egipt 5:0.

X dalekopisem

W rozegranym we Wrocławiu zaległym rewanżowym spotkaniu I ligi koszykówki mężczyzn, Gwardia Wrocław przegrała z Resovią 73:95 (33:45).

W kolejnych spotkaniach piłkarskiego turnieju juniorów w Monako (grupa „A”) Francja zremisowała z Włochami 1:1, a zespół ZSRR pokonał drużynę Węgier 1:0. Po zwycięstwie nad Węgrami drużyna radziecka zapewniła sobie praktycznie awans do finału turnieju.

W Tarnowie rozpoczął się 16 bm. międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorów, zorganizowany z okazji 25-lecia Pałacu Młodzieży w Tarnowie.

Wyniki pierwszego dnia zawodów: TJ „Tarzan” Presov — TJ „Mała Tatra” Żilina — 13:10 (6:4); SZS AZS PM Tarnów — DOZSA Debrecen — 16:12 (6:9); DOZSA Debrecen — TV Magdeburg — 9:12 (4:8); SZS AZS PM — „Mała Tatra” Żilina — 15:5 (10:5).

W miejscowości Terni (Włochy) rozegrano 16 bm. międzypaństwo we spotkanie piłkarskie, zawodników do 21 lat, Włochy — Francja. Zwyciężyli Włosi 4:0 (0:0).

Drużyna najlepszych siatkarzy ligi Jeżyc w Poznaniu — reprezentacja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego.

Fot. — „Głos”

z krytej pływalni, upowszechnić rozgrywkę w tenisie stołowym a latem propagować sporty wodne.

Realizacja tych planów nie będzie z pewnością łatwa, lecz znając entuzjazm z jakim w PPB-PL podchodzą do sportu jestem przekonany, że zamierzenia zostaną wykonane. Kiedy siedziałem w gabinecie dyrektora Małeckiego, a któryś z pracowników przyszedł spytać czy pojedzie wraz z dyrektorem dzisiaj w teren, dyrektor Małecki odpowiedział: „Nie, po jedziemy jutro. Dzisiaj gram mecz eliminacyjny w nowym turnieju siatkówki”. (wil)



Mądrość życiowa

Przed tygodniem pisaaliśmy na ten temat w teledzie z cyklu „Co o tym sądzicie”. Otrzymaaliśmy szereg listów kontrowersyjnych; wiadomość „leży na wgrzebie” niejednemu z nas. Drukujemy — jak zwykle — fragmenty naszych korespondencji. Dziękujemy wszystkim, którzy do nas pisali.

Zgadza się z panem, panie redaktorze. I... nie zgadzam. To znaczy: dobrze, żeście na ten temat napisali. Zie, że chyba nie tak mają się sprawy. Ja uważam, że mądrość życiowa jest potrzebna także taka, jaką dają razem spryt, trochę znajomości, trochę poparcia, a nie zaskodzi i pospolite kumoterstwo. Zna pan powiedzenie co to jest kumoterstwo? Jest to jedno z bardzo potrzebnych ludzkich uczuć... Być mądrym życiowo w ogóle, w sposób bardzo poważny, jak pan to sugeruje — na to nie sposób sobie w naszym codziennym życiu pozwolić. Trzeba o tym pamiętać, pisząc na łamach gazety. (4241)

JAN KOPARSKI
Poznań

Wszyscy pragniemy się urządzić, są jednak różne sposoby urządzania się. Solidna praca ludzi myślących, ambitnych, aktywnych, którym dobro kraju leży na sercu pozwala im żyć dostatniej. Nato miast cwaniacy, których — niestety — nie brakuje, potrafią tak się urządzić: robiąc dużo szumu wokół swojej osoby, przy minimalnym wysiłku, nierzadko z krzywdą innych — mieć wszystko przed innymi, a często i więcej od innych.

Prawdziwa mądrością będzie, jeśli społeczeństwo będzie chciało i umiało odpowiednio ustosunkowywać się do cwaniackich elementów i nie będzie aprobowało ich postępowania. (4238)

BARBARA G.
Poznań

Każdy człowiek powinien urządzić się w taki sposób, by osiągać wyższy stopień wszechstronnego rozwoju. Jest to nie tylko jego prawem, ale i obowiązkiem. Dążąc do tego celu trzeba jednak liczyć się nie tylko z osobistymi, własnymi upodobaniami, ale również z warunkami, w których się żyje. Wiadomo przecież, że sprzyjają one w różnym stopniu realizacji zamierzeń, gdyż rozmaite są koleje ludzkiego życia.

Jednak niezależnie od takiej czy innej sytuacji życiowej lub opinii otoczenia, mądrość życiowa polega na ogólnie obowiązującej zasadzie, aby w dążeniu do własnych celów co najmniej nie krzywdzić innych i nie wyrządzać szkód społecznym. Co najmniej — bo chyba wyższym stopniem mądrości życiowej jest nie tylko krzywdzenie innych, lecz dopomaganie im i stanie się współtwórcą ich rozwoju i rozwoju społecznego.

Różne są zapewne motywy takiego postępowania. Jednym z nich powinna być świadomość, że każda szkoda wyrządzana osobie indywidualnej lub społeczeństwu jest pośrednim szkodeniem samemu sobie. Kiedy i w jakiej formie odczuje się jej złośliwe skutki — pozostaje tylko kwestią czasu. (4239)

HENRYK PUROL
Poznań

Panowie, o czym wy piszecie? I na ile oderwaliście się od ziemi a bujacie w obłokach? Czy rzeczywiście uważacie, że ani odrobina „kombinowania” nie może być tolerowana? Nie wiem, jak by urody nasze życie wyglądało, gdyby nie to, że tu się coś „po pchnie”, tam „posmaruje”, raz może to być sprawa „bufetu”, innym razem bukiecik kwiatów, czy bombonierka... Ale jak inaczej sobie dać radę w życiu? Wszystko załatwiać

zgodnie z przepisami i nakazami — uważam wprost za niepodobieństwo, a nie czuję się znow tak bardzo zdemoralizowaną jednostką, bo w końcu obowiązki swoje wypełniam należycie. (4245)

ANDRZEJ WASZEWSKI
Krotoszya

Wszystko zależy od środowiska, w jakie człowiek trafi. Myślę z zalem, że mnie w tym się nie powiodło. Trafiałem od razu do pewnego przedsiębiorstwa w takie gro no, gdzie mądrość życiowa, tę pisaną w cudzysłowie, bardzo ceniono. A „jak wejdziesz między wrony...”. Przeciwnie, różne „grzechotki” załatwiania spraw, koniacki — to po prostu chleb codzienny tego zespołu ludzi. Nie mogłem wiecznie się przeciwstawiać, wiać słyszałem: — „Nie bądź głupia!”. Z biegiem czasu przu tępiła się we mnie wrażliwość na te sprawy i widzę je mo- że mniej ostro niż dawniej. Ale niezależnie od tego, że mnie tak ułożyły się koleje życiowe, to uważam, iż re- dakcja przesadziła, uważając, że mądrością życiową można wyłącznie nazwać bardzo przykładowe, bardzo obywatelskie i bardzo patriotyczne postępowanie. Trochę „luzu” ludziom potrzeba. (4248)

WANDA RZECZYŃSKA
Poznań

Nie jest mądrością życiową nieodpowiadanie za nic, a czerpanie dochodów w jakiś łatwo przychodzący sposób. Nie wiadomo skąd — co gorsza, budzi to w niektórych bezkrytyczny podziw i zazdrość. Przed trzydziestu laty jedni jechali na ziemię zachodnie by je zaroszpodarować i odbudować, a inni — choć nieliczni — szabrowali na lewo i prawo i jeszcze „filozofowali”, że są obrotni. Na tomiast dzisiaj mają inną tak tykę. Pracuje taki jeden z drugim w zakładzie, by głowa i ręce miały spokój, a zarazem szuka zalec ubocznych w usługach nierejestrowanych, pośrednictwie zakupu materia- łów, których brakuje itd., ase kurując się przy tym, by nie napaść na kolizję z prawem. To jest szkodnictwo gospodarcze, a nie przemądrzała „zaspobiegliwość”.

Zupełnie inaczej chyba oceniamu znajomych i kolegów w zakładzie pracy, którzy solidnie wykonują robotę, pomagają słabszym, a szczególnie młodym ludziom, biorąc ryzyko odpowiedzialności, a nienowodnię budzą w nich upór i energię.

Cheśmy, by było nam wszyskim lepiej w życiu, by każdy w swojej pracy jest przecież mikromechanizmem maszyny gospodarczej, by pracowało się rytmicznie i bez zgrzytów. I mądrością życiową jest nie tylko to, by tylko nam było lepiej i dostatniej, lecz całemu społeczeństwu, za co od nas każdy z nas — od robotnika, po dyrektora, czy naukowca. (4226)

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórzewo

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359 Poznań



**OD 1. X. BR
NOWE KORZYSTNE
WARUNKI LOKAT
WALUT WYMIENNYCH
W BANKU PKO SA.**

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne — bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut przyjmowane są na rachunki walutowe „A” (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie od wkładów płatnych na życzenie do 4 procent na 1/2 roku do 4,5 procent.

Wkłady terminowe na rok — 5 procent.

Wprowadza się nowe wkłady terminowe:

na 2 lata — oprocentowane 6 procent
na 3 lata — oprocentowane 7 procent.

Zapewniono szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładu na każde życzenie.
Rachunki otwiera/ją i prowadzi/dzą

ODDZIAŁY BANKU PKO SA

- Aleja Kościuszki 59/61
90-514 ŁÓDŹ
- Świerczewskiego 12
60-810 POZNAŃ
- Olawska 2
50-123 WROCŁAW

oraz EKSPozyTURY

- Stary Rynek 20
85-105 BYDGOSZCZ
- Czerwonej Armii 32
75-511 KOSZALIN
- Mondrzyka 15
45-038 OPOLE
- Chopina 21
65-032 ZIELONA GÓRA.

Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji.
2342-K2

Pracownicy poszukiwani

Biuro Projektowania i Kompletacji Dostaw „Bekadex - Spomasz” w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9 — zatrudni zaraz:

- projektantów technologów żywności ze specjalnością: przetwórstwa mięsnego i drobiarskiego, przemysłu tłuszczowego, przemysłu fermentacyjnego, przemysłu mleczarskiego,
- inż. budownictwa lądowego z uprawnieniami.

Informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Smoluchowskiego 1/9 — pokój 411. 5511g

**Zakład Budowlano - Remontowy
Handlu i Usług „BUDREM”
w Poznaniu, ul. Sieroca 7**

**PILNIE POSZUKUJE
POMIESZCZENIA**

z przeznaczeniem na cele biurowe (w centrum miasta Poznania).

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod w/w adresem, względnie telefonicznie pod numerem 589-82.

4840-K1

Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu podaje do wiadomości administratorom i dozorcóm nieruchomości na terenie m. Poznania, że piasek do zwalczania skutków zimy w sezonie 1976/77 został zlokalizowany w następujących punktach:

ul. M. Piaskowa 8, Karmelicka przy Kościuszki, Mostowa przy Bohaterów, Zagonowa przy Winogrody, Winogrody przy Za Cytadela, Bronowa przy Piatkowskiej, Żeromskiego przy Wawrzyńca, Floriana, Marcińska przy Bułgarskiej, Bułgarska przy CPN-ie, Promienista przy Grochowskiej, Czechosłowacka przy Świerkowej i przy Góreckiej, Czwartaków przy Rolnej, Dolna Wilda przy Olimpijskiej, Wiśniowa przy Sw. Trójcy, Starolecka przy Głuszynie (pętla autobusowa) i przy Sw. Antoniego, Głuszyna przy pętli autobusowej (Sypniewo), Minikowo przy Baranowskiej, Obotrycka przy Szkole, Krańcowa przy kładce dla pieszych, Inowrocławska przy Szkole, Kobylepole przy Browarze, Forteczna przy Okopowej, Szpaków przy Szkole (Kobylepole), Toruńska przy Inowrocławskiej, Szczepankowo przy Skibowej i przy Szkole, Wioślarska przy Szkole, Główna przy Smolnej, Krańcowa przy Bibliotece, Goplańska przy Warszawskiej, Śródka przy Cybińskiej, Gorysława — plac przy Polmozbycie, Chwaliszewo przy Czartorii, Findera przy Krauthofera, Arciszewskiego przy Ogródkach Działkowych, Taczanowskiego przy Listopadowej. 4925-K1

Praca Nauka

Przyjmę tokarza lub ren ciście i ucznia, warunki dobre. Nowa Wieś Poznańska k. Swarzędza, ul. Kaczorowskiego 12, autobus 55 z ronda Rataje. 4774g

Gospodynin na probstwo, woj. leszczyńskie, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4894g.

Warsztat Mechaniki Pojazdowej przyjmie uczniów. Czarnkowska 10/12. 4904g

Przyjmę uczniów do nauki w zawodzie formierzo-odlewnik. Warsztat Słusarsko - Odlewniczy, Poznań, Wrzesińska 1. 4908g

Podjęcie prace chałupniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4944g.

Magister nauczca matematyki, fizyki. Ławicki, tel. 400-88. 4938g

Pomoc do lekkich prac domowych 1-2 razy w ty godniu, chętnie studentkę przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5073g.

Technik budowlany z uprawnieniami poszukuje pracy doraźnej — zlecen. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5074g.

Przyjmę prace chałupniczą oprócz zycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5081g.

Księgowa z praktyką — przyjmie do domu prace z zakresu księgowości lub inną biurową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5093g.

Przyjmę opiekunkę do dziecka — na 3 godziny dziennie. Poznań, ul. Hetmańska 33 m. 7. 5287g

Lakierników i uczniów — przyjmie. Poznań, Ostrowska 355. 5402g

Przyjmę jakakolwiek prace chałupniczą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5114g.

Dozorczyń domu i pałac c. o., małżeństwo, potrzebni do prywatnego domu. Mieszkanie służbowe wzgl. zamiana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5162g.

Pomocnik fryzjerski (męski) potrzebny, posada stała. Poznań, ul. Dożynkowa 9 (Winogrody), telefon 20-12-41, wewn. 30. 5155g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Osiedle Powstań Narodowych 31 m. 4, Machalski. 5176g

Francuskiego lekcje, tłumaczenia. Tel. 748-22, Ziemiecka. 4884g

Poszukuję doświadczanego nauczyciela do konwersacji w języku niemieckim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5386g.

Język rosyjski — korepetycje, przygotowanie do egzaminów. Tel. 54698 — Gintowt. 5493g

Język francuski — lekcje i konwersacje. Golinowska, tel. 67-91-22. 5032g

Student Politechniki udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Telefon 429-64, Blek. 4788g

Student udzieli korepetycji oraz przygotuje do egzaminów z biologii. Wiesław Błs, tel. 41-17-83, codziennie godz. 18-19. 4839g

Kupno Sprzedaż

Poszukuję przystawkę do maszyny dzwierskiej — „Mody”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5224g.

Kupię wszelką starą broń, duży obraz olejny, dawne monety oraz ciekawy zegar, zegarek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4816g.

Parawan pokojowy kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4993g.

Trzydrzwiowa szafa, witryny kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5059g.

Sprzedam szlifierkę do parkietu z przewodami. Os. Kosmonautów 1 m. 49 — po godz. 16. 4738g

Sprzedam antyczne meble, zegar stojący „Beker”. Górski, Swit 51 a m. 6. 4833g

Ładownic mechaniczny do obornika — sprzedam. Poznań - Antoninek, ul. Bałtycka 4, warsztat. 4871g

Pelise męska oraz skrzypce — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4880g.

Sprzedam obrączki i bransoletki złota. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4898g.

Sprzedam ciągnik ogrodniczy „Ursus”. Mielcarek, Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 68. 4948g

Sprzedam szwedzki palnik c. o. na ropę (posiadam kwit celny). Zygmunt Jazdowiec, Luboń I, ul. Fabryczna 26, I piętro. 4973g

Wannę 150 cm sprzedam. Tel. 66-01-65. 4977g

Futro z łapek karakulowych kanadyjskich, czarne, z kołnierzem norki platynowe — nowe, rozmiar średni — sprzedam. Władomir: tel. 52-12 Starogard Szczeciński, dzwonić od godz. 20. 5027g

Kalkulator 36-działaniowy Texas Instruments SR-50 A, tanio sprzedam. Tel. 561-73, po godz. 20.

Samochody

Pilnie kupię 2 tylne błotniki do Warszawy M-20. Jerzy Stec, Poznań, Osiedle Wielkiego Października 5 M m. 134. 5191g

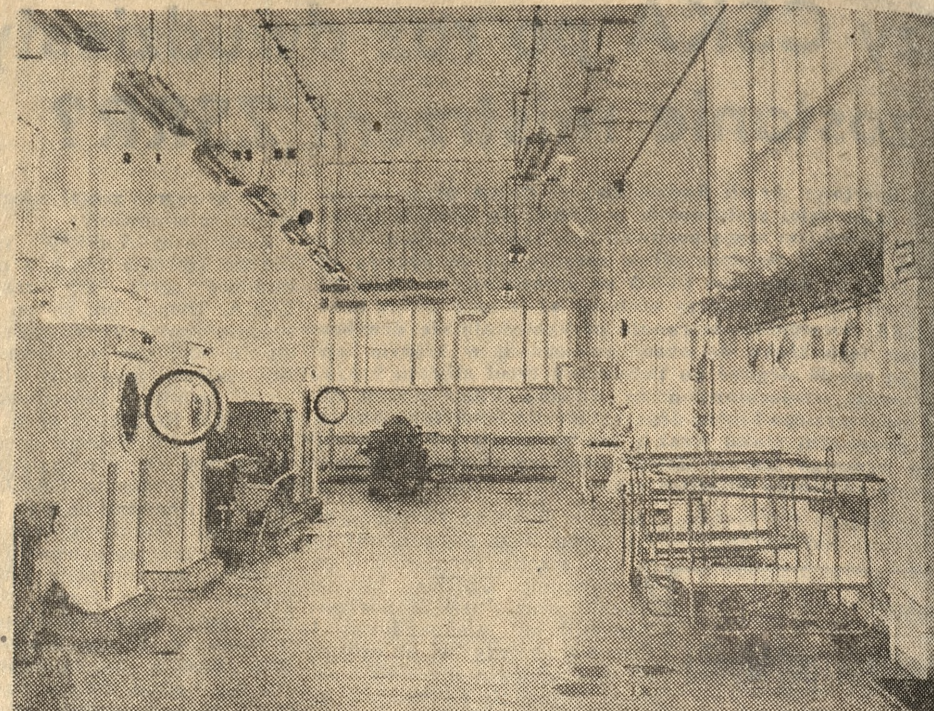
Sprzedam karoserię Fiat 126. Bielawski, Grodzisk Wlkp., ul. Chopina 9 m. 11, tel. 476. 4843g

Sprzedam Syrenę 103 — 1969 r., w dobrym stanie. Andrzej Achtenberg, Babórówko, 64-500 Szamotuły. 4364g

Przedwojenny samochód ciężki sportowy, również wrak do remontu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4936g.



**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICO - FARBIARSKICH „SWIT”
w Poznaniu**



INFORMUJE PT KLIENTÓW,

że istnieje możliwość większego niż dotychczas wykonawstwa usług prania białizny.

W szczególności polecamy nasze zakłady:

- przy ul. Polnej 20/22, tel. — 411-230 otwarty od godz. 7 do 18
- przy ul. Przybyszewskiego tel. — 422-59 otwarty od godz. 6 do 20
- przy ul. Swobody 24 — tel. 475-86 otwarty od godz. 6 do 22
- przy ul. Słowiańskiej Os. Wielkiego Października tel. 418-048 otwarty od godz. 8 do 18,

które przyjmują białiznę do prania w oddzielnych pralnicach z wykończeniem oraz na terenie:

- SREM — przy ul. Zawadzkiego 2
- ŚRODY — przy ul. Wiosny Ludów 19
- GRODZISKU — przy ul. Szerokiej 11
- POBIEDZISK — przy ul. Kiszkiowskiej 3

które przyjmują białiznę do prania w terminie ekspresowym i zwykłym.

- Zakład przy ul. Swobody 24 przejął także działalność zakładu samoobsługowego mieszczącego się dawniej przy ul. Swobody 49.

4959-K1

Mercedesa 220 D sprzedam, w rozliczeniu przyjmę tańszy. Piotrowski — Hetmańska 22. 4971g

Sprzedam Fiat 1500. Właściciel: Murowana Gośli na, ul. Młyńska 6. 4797g

Sprzedam Warszawę 223. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5168g.

Lokale

Spółdzielcze M-2 w Poznaniu, superkomfort, 30 m², zamieszkałe na podobne w Szczecinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5147g.

Kupię M-2 własnościowe. Rożnowska, Poznań, ul. Łazurowa 16 m. 62. 4661g

Kupię mieszkanie M-3 — własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4664g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat produkcyjny w Luboniu, względnie Zabikowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4660g.

Poszukuję niekremującego pokoju w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4703g.

M-3 w Kościanie, I piętro zamienię na M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4731g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4665g.

Sprzedam działkę pod budowę z materiałem budowlanym. Władomir — tel. 20-25-66. 4580g

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Nieruchomości

Kupię domek z wysokim parterem. Oferty: telefon 422-08, od godz. 18-21. 4676g

Kupię działkę budowlaną, względnie domek do wykończenia w Plewiskach lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4644g.

Ogród 1.530 m², oparkowany, światło, aliana, w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5140g.

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Koninie, Oddział w Kole, ul. Asnyka 21
ZAKUPI KAŻDĄ IŁOŚĆ
KWIATU STATYCZNEGO**
Cena do uzgodnienia.
Zgłoszenia prosimy kierować na piśmie, lub telefonicznie. Telefon 101-39, lub 101-42 KOŁO. 2409K2

Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na adaptacyjne roboty remontowe - budowlane o łącznej wartości 400,— tys. zł. oraz prace elektryczne wartości 200,— tys. zł.

Wykonanie prac na terenie PZP Fabryka w Pleszewie, ul. Poznańska w terminie od IV kw. br. do końca I kw. 1977 r.

W ramach prac budowlanych przewiduje się wykonanie:

- Posadzki betonowej w magazynie łączności z fundamentami pod maszyny wędliniarskie
 - Osadzenie okien.
 - Inne prace murarskie.
- Rozliczenie prac nastąpi na podstawie kosztorysów wykonawczych w oparciu o obowiązujące cenniki.
- Szczegółowych informacji udzieli Dział Gł. Mechanika i Energetyka PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5.
- W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
- Oferty prosimy składać do PZP w terminie 14-dniowym od chwili ukazania się ogłoszenia.
- Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu.
- Zastrzega się dowolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4974-K1

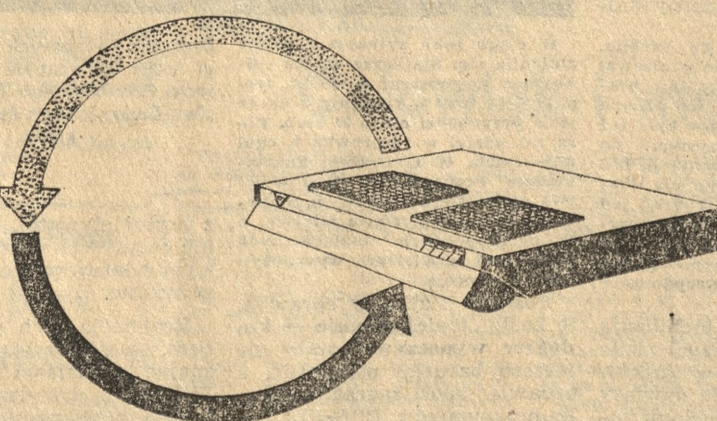
ELEKTRYCZNY NADKUCHENNY

ODŚWIEŻACZ POWIETRZA

„ŻIGULI” import ZSRR

SKUTECZNIE POCHŁANIA I ODŚWIEŻA POWIETRZE W KUCHNI

— cena 2.300,— złotych.



SPRZEDAŻ PROWADZĄ WSZYSTKIE SKLEPY

WPHW ze sprzętem zmechanizowanym w Poznaniu i województwie.

4576K1

TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”
POLSKI — g. 19 „Ulani”
NOWY — g. 19 „Awanturnik w Chiołgi”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Amarcord” (wł. 15 l.), g. 20 „C.d.n.” (pol. 15 l.)
KDF PALACOWE — g. 15 „Z księgi królów” (b.o.) g. 17.30, 20 „Vincent, Paul, Francois i inni” (fr.-wł. 18 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.)
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Flic story” (fr.-wł. 18 l.)
GONG — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Kabaret” (USA 15 l.)
GRUNWALD — g. 17, 19 „Tak szalona, że może zabić” (fr. 15 l.)
GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Tajemniczy mnich” (radz. b.o.) g. 17.30, 20 „Moja noc u Maud” (fr. 18 l.)
MALTA — g. 16 „Królowa z długim warkoczem” (radz. b.o.)
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Kangur” (weg. 15 l.)
OSIEDLE — g. 16, 19 „Mała syrena” (jap. b.o.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Pechowy żołtnik” (radz. b.o.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dzień szarańczy” (USA 15 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Noce widma” (ang. 18 l.)
TEŻA — g. 15, 17 „Cztery muszkieterowie” (panam. b.o.) g. 19 „Werdyc” (fr. 18 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30 „Trzesienie ziemi” (USA 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.45, 18.45 „Patt Garret i Billy Kid” (USA 18 l.)
WILDA — g. 9.30, 12, 14.45, 17.30, 20.15 „Avanti” (USA 15 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Rywalka” (fr. 15 l.)
ZOO — ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-16

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Wai ki Młodych 7; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30 ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyskuria; lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 552-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Staroleśka 18, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Zaspijajmy razem z kotem”; 9.25 Gra kapela ze Stożycy; 9.30 Moskwa z mełdą i piosenką; 9.45 Śpiewa „Mazowie”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Lalka” — fragm. pow. B. Prusa; 10.40 Klasyka be-bopu; 11.12 Muz. polsk. melodie; 11.30 Rzeszów na muz. antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13 Z nagrań Petera; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Polskie pieśni i tańce wesele; 14 V. Menuhin dyryguje Uwerturą Schuberta; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy radzieckiego ekranu; 21.18 Koncert chopinowski — recital Johna Hendricksona; 22.20 Śpiewa H. Kunicki; 22.30 Uczeń w anegdocie — E. Gibon — historia angielski; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muz. polskiego klasycyzmu.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 13, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Polskie ork. i soliści; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Wybitni pianiści radzieccy, jako klawesyniści; 10 Wspomniani debiuty — „O początkach swojej twórczości” mówi M. Pilot; 10.30 Pianista Igor Zuckow; 11 Kompozytorzy i ich uczniowie; 11.35 Muz. lud. Moldawii; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwarjat z kurantem — „Kof i szabl” — gawęda; 12.45

Młodzi kolejarze zwiększają konto FASM

Wymownym wykładnikiem aktywności członków ZSMP na Węzle PKP Poznań — Główny jest systematyczne pomnażanie przez nich konta Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Służą on im wszystkim na organizowanie wycieczek i imprez, na zakup sprzętu turystycznego itp. Młodzi kolejarze starają się więc wypracować jak najwięcej złotych dla siebie, wykonując przy tym wiele pożytecznych robót dla zakładu i środowiska.
Od chwili stworzenia na Węzle konta funduszu, czyli przez dwa lata przekazano nań około 2 mln złotych. Najwięcej wypracowało koło przy Oddziale Zmechanizowanych Robót Drogowych, którego 55 członków wykonuje prace torowe

Bale sylwestrowe dla 4000 par

Do końca 1976 r. pozostało zaledwie kilkadziesiąt dni. No wy Rok powita na balach sylwestrowych organizowanych przez gastronomię 8000 poznańców. Odbędą się one w 42 restauracjach i kawiarniach. Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem” otrzymała już zgłoszenia z zakładów pracy.
Przygotowywane są atrakcyjne programy muzyczne i rozrywkowe, szefowie kuchni wstępnie ustalają menu. Podobnie jak w roku ubiegłym, mają być efektowne dekoracje. (pik)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 17.30 — w gmachu Centrum Targowego przy ul. Głogowskiej, sala 209 odczyt prof. dr. Floriana Barcińskiego pt. „Bogactwa naturalne Indii”. ● Godz. 18 — w audytorium przy Al. Stalingradzkiej 14 — zebranie zarządu poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Botanicznego oraz Polskiego Towarzystwa Genetycznego.

DO REDAKTORA GŁOSU

Szczotka zamiast ciast

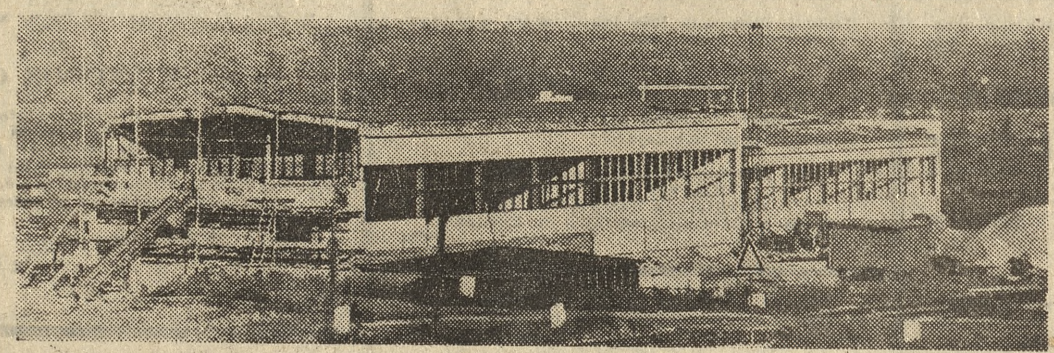
Po wielu latach osiedla winogrodzkie wreszcie doczekają się jednej ciastkarni. Jej otwarcie (na Osiedlu Przyjaźni) akurat przypadło na okres, gdy „Społem”, zajmujące się obecnie tą branżą, zaczęło zapowiadać znaczne polepszenie w gastronomii i produkcji ciast.
Dlatego pytam, jak to pogodzić z faktem, że w minionej nocy owa ciastkarnia już przed godziną czwartą po południu witała klientów szczotką w rękach ekspedientki czyszczącej podłogę, nie mając na regałach ani grama ciasta? Czy tak trudno przewidzieć, że w niedzielę po wol-

nej sobocie będzie duże zapotrzebowanie na słodkie pieczywo?
Ciekaw jestem, co zamierza się uczynić, by w przyszłości takie rzeczy się nie zdarzały, by nie brakowało towaru, którego powinno być pod dostatkiem?
Wojciech Palucha — Winogrody

P.S. Zanim wysłałem ten list, w poniedziałek na drzwiach (zamkniętych) wspomnianej ciastkarni, opatrzonej pięknym neonem znalazłem wykaligrafowany napis: „zamknięte z powodu braku towaru”...

Dla Poznania

Budowa oczyszczalni ścieków nabiera rozmachu



Na zdjęciu: jedna z pierwszych hal największej inwestycji komunalnej Poznania.

A by rzeki nasze nie stały się rowami ściekowymi trzeba każdy wielki ośrodek wyposażyć w urządzenia do oczyszczania ścieków. W Poznaniu — wobec dynamicznego rozwoju miasta — przestały one już spełniać swoje zadanie. Dlatego powstaje obecnie nowa oczyszczalnia ścieków. Stawia się ją dla prawobrzeżnego Poznania. Podejmie ona pracę w 1979 roku. Spełniać też będzie ważną rolę w utrzymaniu równowagi biologicznej środowiska.
Szerokim frontem prowadzone są roboty na terenie tej największej inwestycji komunalnej Poznania. O rozmachu poczynają świadczyć nie tylko koszty realizacji I etapu budowy, wyrażający się kwotą ponad 307 mln zł., ale również fakt, że w tym okresie stanie tam 36 różnych obiektów.
Na miejscu przyszłej oczyszczalni widoczne są już dwa budynki, z których jeden prze-

Na osiedlu Rataje

W grudniu będzie gotowa pierwsza „szesnastka”

Pierwszy, najwyższy dom mieszkalny zmontowany z wielkich płyt stanął na Osiedlu Piastowskim na Ratajach. Na razie w tym 16-kondygnacyjnym budynku trwają jeszcze roboty wykończeniowe, ale wkrótce będą zakończone. Pod koniec grudnia br. załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 przekaże go w użytkowanie inwestorowi — Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”.

Wielce interesująca jest historia budowy „szesnastek” na osiedlu Rataje (3 kolejne takie domy powstają na Osiedlu Jagiellońskim), podkreśla ona bowiem twórczy wysiłek projektantów z Pracowni Rataje w „Miastoprojekcie” oraz załogi PPB nr 2. Ci pierwsi są twórcami projektu na tak wysokie domy wznoszone z elementów prefabrykowanych, natomiast pracownicy przedsiębiorstwa — ich wykonawcami. Nie tylko zresztą, wszak są oni także producentami wielkich płyt

dla umożliwienia stawiania wieżowców stworzono w Wytwórni Prefabrykatów Wielkopłytowych na Ratajach oddział produkcyjny, wytwarzający elementy niezbędne do wznoszenia „szesnastek”. Załoga PPB nr 2, pierwsza w kraju przystąpiła do montażu tak wysokich domów z wielkich płyt.

Sukces więc nie lada, zwłaszcza, że przy okazji ich projektowania udoskonalono samą technologię. 16-kondygnacyjne domy, jako pierwsze na

Ratajach posiadają gotową wację zewnętrzną (z wiatrownicą), a więc nie trzeba już tynkować. Nadto mieszkania w nich są znacznie większe niż w domach dotychczas budowanych na Ratajach. Wprowadzenie do wieżowców maksymalnego metrażu sprawiło, że np. mieszkania typu M-3 posiadają 49,3 metra kwadratowych powierzchni użytkowej, a M-5 — 71 m kw.

Nie można także zapomnieć, że dzięki wprowadzeniu nowych rozwiązań technologicznych „szesnastek” — równie niższe domy 5 i 11-kondygnacyjne — poczynając od osiedla Rusa (górny taras Rataj) wznoszone będą z gotową fakturą zewnętrzną.

Na dolnym tarasie Rataj wstanie łącznie 16 wieżowców, każdy po 126 mieszkań. Drugi, kolejny taki dom gotowy będzie w III kwartale 1977 r., trzeci w IV kwartale przyszłego roku. Począwszy od 1978 załoga PPB nr 2, ściśle kierującą Grupą Robót, którego szefem jest inż. Tadeusz Bekas, przekazywać będzie do użytku 3 takie wieżowce. Możliwość szybszego montowania 16-kondygnacyjnych domów istnieją, ale pod warunkiem otrzymania wyższego zdżwigu. (an)

Przedświąteczne kiermasze

Na okres przedświąteczny handel zgromadził wiele atrakcyjnych towarów produkcji krajowej oraz z importu. Przygotowywane są stawy upominków na Mikołaja i pod choinkę.

W Poznaniu czynny jest niedawna w hali targowej 8 kiermasz gwiazdkowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Kolejne kiermasze rozpoczną się w najbliższych dniach. WPHW organizuje je przede wszystkim w zakładach pracy, m.in. w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych, Zakładach Metalurgicznych „Pomet”, Fabryce Kometek „Pollena” — Lechia Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amno” oraz w „Stomliu”. W województwie poznańskim kiermasze gwiazdkowe dla zakładów pracy odbędą się w Gnieźnie, Grodzisku, Nowym Tomyślu, Swarzędzu, Szamotułach i Wrześni. Zainteresowanie tą formą zaopatrzenia świątecznego wykazały także niektóre państwowe gospodarstwa rolne.

Również gastronomia przygotowuje się do okresu przedświątecznego; zamierza zorganizować w Poznaniu 25 kiermaszów cukierniczych, 15 — garmazeryjnych oraz 20 kiermaszów cukierniczo-garmazeryjnych dla zakładów pracy. (pik)

Na zdjęciu: w hali targowej m. czynny jest kiermasz gwiazdkowy WPHW.

Fot. — H. Kamza

Komunikat MO

Motocyklista, który w dniu 23. IX 1976 r. ok. godziny 23.40 przed przejazdem kolejowym w Naramowicach rozniósł z poszkodowanym w wypadku drogowym kierowca samochodu „Star 28” nr rej. LW 50-53, proszony jest o pilne skontaktowanie się z Komisarzem IV MO, ul. Marcinkowskiej nr 31, pokój 232, telefon 41-29-67, w godzinach od 8 do 16, sobota od 8 do 14. (na)



TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język polski — Bolesław Prus, L. 30;

6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja, opylanie roślin i zaprawianie roślin”; 1. 27; 7.30 — „Czyja wina” — fab. film weg.; 9 — Chemia. kl. VII: „Wzrost metalu”; 10 — Historia, kl. V: „Złoty wiek Aten”; 11.05 — Fizyka, kl. VIII: „Elektron”; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Chemia: „Budowa atomów i właściwości chemiczne pierwiastków”; 1. 10; 13.25 — TTR — Uprawa roślin: „Składniki organiczne i płynne gleby”; 1. 7; 15.50 — NURT — Matematyka: „Potęgi”; Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci — Zgadywanki obrazkowe; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Rady, informacje, opinie...”; 17.55 — Lektury Pegaza; 18.10 — Studio Sport — Piłka nożna: Włochy — Anglia; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — Kino Interesujących Filmów: „Rodzina Lubawinów” — film fab. prod. ZSRR (kol.); 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — Studio Sport — Eliminacje do mistrzostw świata w piłce nożnej: Portugalia — Dania.

PROGRAM 2: 15.55 — Język francuski, 1. 35; 16.30 — „Co dalej maturzysto?”; 17 — „W cieniu nocy” — film fab. prod. TV bułgarskiej; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — Orkiestra Gewandhausu gra Beethovena — program muzyczny (kol.); 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Łoża” — program publ. kult.; 22.10 — „Piłmienie” — 2 cz. radz. filmu fab. (kol.); 23.20 — Język angielski, 1. 7; 23.50 — NURT — Pedagogika: „Wzory osobowe i ich funkcje w kształtowaniu postaw moralnych dzieci”. Wykład prof. dr. Heliodora Muszyńskiego.